Zamach bombowy na ambasadę niemiecką

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą 2·75 | Lwów, czwartek 6 kwietnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 95

DWUGODZINNA KONFERENCJA MIN. BECKA Z LORDEM HALIFAXEM

Wizyty u premiera Chamberlaina i Edena

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — l. r.) Pierwsze oficjalne rozmowy między min. Beckiem a lordem Halifaxem rozpoczęły się wczoraj w Foreign Office o godz. 11.15. Ze strony angielskiej obecni byli na konferencji oprócz lorda Halifaxa stały podsekretarz stanu Foreign Office sir Aleksander Catogan i dyrektor departamentu środkowo-europejskiego Wiliam Strang. Min. Beckowi towarzyszyli ambasador Raczyński i wicedyrektor departamentu Potocki.

Rozmowy trwały około 2 godziny, po czym lord Halifax wydał śniadanie na cześć min. Becka. Po śniadaniu min. Beck złożył prywatną wizytę b. min. Edenowi, po czym udał się do Izby Gmin, gdzie przyjęty został przez premiera Chamberlaina. W spotkaniu tym wziął również udział lord Halifax. W ciągu dnia dzisiejszego min. Beck przyjmie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie Kennedy i posła węgierskiego w Londynie.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — l. r.) „Daily Telegraph" zamieścił wczoraj artykuł wstępny, w którym podkreśla kluczową pozycję Polski w obecnej sytuacji międzynarodowej. Komentując ostatnie wydarzenia dziennik pisze, że

w ciężkich obecnych chwilach Polska posiada jedno olbrzymie oparcie. Jest nim duch narodowy Polaków.

Żaden naród — pisze dziennik — w Europie nie jest tak głęboko patriotyczny i tak gotów do poświęceń dla sprawy niepodległości jak Polacy.

Londyn, 5. 4. (PAT) Francuski minister lotnictwa Guy La Chambre złożył we wtorek przed południem wizytę prem. Chamberlainowi.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — l. r.) Cała uwaga dyplomatycznych i politycznych kół Paryża skierowana jest obecnie na rozmowach prowadzonych przez min. Becka z angielskimi mężami stanu.

Prasa francuska z naciskiem podkreśla znaczenie wczorajszego przemówienia premiera Chamberlaina i Halifaxa. Obszerne komentarze dzienników świadczą o panującym we Francji przekonaniu, że

rokowania polsko-angielskie do prowadzą do pozytywnych wyników.

W depeszcie z Warszawy „Paris Midi" zapowiada, że po obecnych rozmowach polsko-angielskich odbędą się rokowania polsko-francuskie. Zapowiedź ta pozostaje zresztą w związku z podawanym już przez prasę zamierzonym spotkaniem min. Becka z min. Bonnetem.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — l. r.) W dziennikach sowieckich pojawiły się pierwsze komentarze na temat londyńskiej wizyty min. Becka i rokowań odbywających się w Londynie.

W komentarzach tych przebija niechęć sowieckich kół miarodajnych do rozmów w Londynie, w których Sowiety nie odgrywają roli. Po wodem nieżyczliwych komentarzy zdaje się być fakt, że Anglia odrzuciła ponownie projekt sowiecki zbiorowego paktu bezpieczeństwa.

Konflikt sowiecko-mandżurski

Żołnierze sowieccy przekroczyli kilkakrotnie granicę

Tokio. 5. 4. (PAT). Agencja Domei donosi z Hsin-King o ponownym incydencie granicznym w pobliżu Liu-Czia w zachodniej części prowincji Hsin-Gan. Incydent wydarzył się w niedzielę.

Grupa dwudziestu kilku żołnierzy sowieckich nielegalnie przekroczyła granicę, wchodząc na terytorium mandżurskie. Żołnierze sowieccy zostali odparci przez patrol mandżurski.

W kilkanaście minut później około 40 żołnierzy sowieckich z dwoma karabinami maszynowymi zaatakowało w tymże miejscu mandżurską straż graniczną. Po 3-godzinnej strzelaninie zmuszono żołnierzy sowieckich do wycofania się. Po stronie mandżurskiej nie zanotowano żadnych strat.

W poniedziałek o godz. 11-ej rano w tymże samym miejscu wkroczyło na terytorium mandżurskie 70 żołnierzy sowieckich.

Baterie sowieckie ustawiono w pobliżu granicy. Oddział sowiecki jest uzbrojony w ciężki karabin maszynowy, 3 lekkie karabiny maszynowe, rozporządza również kilku reflektorami. Nieco później oddział ten otrzymał posiłki w postaci 80-ciu sowieckich kawalerzystów, kilku karabinów maszynowych i trzech dział.

Obie strony stoją obecnie naprzeciwko siebie, atmosfera jest bardzo naprężona.

Tokio. 5. 4. (PAT). Japońskie samoloty bombardowały ponownie Sian stolicę prowincji Szensi. Obrzucono bombami obiekty wojskowe.

Dar żołnierza angielskiego na Fundusz Obrony Nar.

Warszawa, 5. 4. (PAT). Do Ministerstwa Skarbu nadszedł z Anglii list w języku angielskim, brzmiący w tłumaczeniu jak następuje:

„Proszę przyjąć załączony skromny dar w kwocie 5 funtów szterl. od kanoniera brytyjskiej armii terytorialnej jako daninę na rzecz obrony Polski.

Niezłomna wola waszego kraju ku utrzymaniu swej wolności budzi podziw nas wszystkich".

(—) John A. Trentham
Ravenshaw Hall Solihull Warwick.

Zaprzeczenie Turcji o pogłoskach koncentracji wojsk na granicy Sandżaku

Paryż, 5. 4. (PAT) Z dobrze poinformowanych kół wyjaśniają, iż podczas poniedziałkowej rozmowy, odbytej z inicjatywy min. Bonnet z amb. Suad Davaz,

przedstawiciel Turcji stwierdził, iż jego rząd nie zamierza dokonać zbrojnego zajęcia Sandżaku Aleksandretty.

W tej sprawie toczą się dalsze rokowania między rządem francuskim i tureckim.

Równocześnie agencja anatolijska zaprzecza urzędowo wiadomościom, jakoby dokonano koncentracji oddziałów tureckich nad granicą Sandżaku, w sile 60 tys. wojska, w celu zajęcia tego obszaru

bezpośrednio po ogłoszeniu proklamacji przez parlament Sandżaku Aleksandretty o przyłączeniu tego obszaru do Turcji.

Polsko-amerykańskie rokowania handlowe

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — l. r.). Amerykańskie oficjalne źródła donoszą, że wkrótce rozpocząć się mają w Warszawie amerykańsko-polskie rokowania o zawarcie układu handlowego.

Na tle odbywających się rokowań ...ko-angielskich, informacja ta wywołuje w prasie światowej bardzo do...nie horoskopy dla Polski.

Żegnamy Żołnierza-Komendanta ś. p. Pułkownika Walerego Sławka

Warszawa. 5. 4. (PAT). Komenda Naczelna Związku Legionistów i Zarząd Główny P. O. W. ogłosiły następującą odezwę:

Legioniści i Peowiacy!

Odszedł Walery Sławek, jeden z najbliższych Żelaznej Gwardii Komendanta.

Odszedł po trudach 40 lat nieustępliwej walki o wolną i potężną Polskę.

Od rewolweru bojowca po gwiazdy pułkownika i Krzyż Virtuti Militari — od przemytu „bibuły" po szefostwo rządu Odrodzonej Rzeczypospolitej — wielkie bogactwo życia, nieustanny wysiłek pracy w zapomnieniu o sobie, w pamięci o zdobywaniu celu.

Prawość charakteru, siła woli, ascetyzm życia codziennego zjednały mu szacunek i miłość, które pozostały niezmienne, nawet w chwili, gdy z żalem widzieliśmy go odchodzącego z naszych maszerujących karnie szeregów na swą samotną drogę.

Zrodzony z romantyzmu, romantyzmem walki wypełnił swe życie aż po kres. Pogarda śmierci odezwała się aż w tej ostatniej walce — najbardziej nieubłaganej.

Żegnamy wirylistę peowiackiego, członka Komendy Naczelnej roku 1916/18, żegnamy byłego komendanta Naczelnego Związku Legionistów, żegnamy polityka i jednego z twórców Konstytucji — ale nade wszystko żegnamy żołnierza Komendanta. Tego, którego wiarą była Jego wiara, rozkazem Jego wola, troską i myślą przewodnią Jego troska i myśl.

Rycerską postać pułkownika Sławka przekażemy my, Legioniści i Peowiacy, czci przyszłych pokoleń: rycerzy i budowniczych Rzeczypospolitej.

Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich — Zarząd Główny Związku P. O. W.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1939 r.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — l. r.). Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Legionistów Polskich w Warszawie wezwał członków Związku do udziału w pogrzebie ś. p. płk. Walerego Sławka.

Warszawa, 5. 4. (PAT) Dnia 4 bm. o godz. 12-ej do mieszkania ś.p. płk Sławka przybył prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski i wpisał się do księgi kondolencyjnej.

Wyjazd min. Romana do Mediolanu
Żywe zainteresowanie Włoch Polską

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — l. r.). Min. Przem. i Handlu, Roman, zaproszony oficjalnie przez rząd włoski na Targi Mediolańskie, udał się z Mediolanu do Rzymu. W kołach gospodarczych

wyjazd min. Romana do Rzymu łączony jest z faktem znacznego zainteresowania, jakie rząd włoski wykazuje w ostatnich dniach Polską.

Mówi się więc, że podczas bytności min. Romana w Rzymie przeprowadzone będą

rozmowy o dużym znaczeniu gospodarczym, w szczególności zaś chodziłoby o jeszcze dalsze rozwinięcie polsko-włoskiej współpracy gospodarczej

poza ramy zawartego ostatnio układu gospodarczego, który z kolei przewiduje powiększenie polsko - włoskich obrotów w porównaniu z rokiem ub. Powrót min. Romana do Warszawy nastąpi 15 bm.

Rządowe Komisje kontroli polsko-sowieckiego obrotu towarowego

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — l. r.). Zgodnie z postanowieniami polsko-sowieckich układów gospodarczych nastąpić ma wkrótce powołanie do życia rządowych komisyj kontroli obrotu towarowego polsko-sowieckiego, zorganizowanych na wzór istniejących już komisji polsko-niemieckiej i polsko-francuskiej.

Powołanie do życia tych komisyj nastąpić ma po oczekiwanej już wkrótce nominacji nowego przedstawiciela handlowego Sowietów w Warszawie. Przypuszczalnie pierwsze posiedzenie obu komisyj odbędzie się w Warszawie.

Obroty polsko-sowieckie kształtują się pomyślnie zarówno po stronie importu jak eksportu.

Sowiety poczyniły już znaczne zakupy towarów w Polsce, zaś strona polska kończy pertraktacje o przywóz surowców sowieckich.

Dr P. Małaszyński nowy wicewojewoda w województwie lwowskim

W dniu wczorajszym objął urzędowanie nowy wicewojewoda lwowski dr Piotr Małaszyński, który przy był z równorzędnego stanowiska w Krakowie.

Dr Piotr Małaszyński urodził się w r. 1897 w Kołomyi, gdzie ukończył szkoły średnie, po czym studiował na wydziale prawnym UJK we Lwowie, a doktoryzował się na U. J. w Krakowie. W okresie przedwojennym pracował w organizacjach niepodległościowych i z drużyną strzelecką wyruszył w sierpniu 1914 pod dowództwem płk Kruk-Szustera do Legionów. Po odbyciu kampanii w drugim p. p. Legionów wziął udział w r. 1918 w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich, po czym uczestniczył w walkach w 205 p. p. aż do okresu zakończenia wojny.

Po skończonej kampanii wojennej dr Małaszyński pełnił kolejno funkcje szefa okręgowego Urzędu Przysposobienia Rezerwy przy D. O. Gen. Lwów, komendanta okręgu Z. S. we Lwowie, oficera placu Biała—Bielsko oraz podprok. przy Wojskowym Sądzie okręg. w Lublinie.

Ze służby sądowej przeszedł wicewojewoda Małaszyński do służby administracyjnej, piastując kolejno stanowiska starosty, naczelnika wydziału społeczno-politycznego i wicewojewody w Krakowie, gdzie zdobył sobie uznanie w szerokich kołach społecznych, nawiązując serdeczne węzły z miastem i województwem i rozwijając ożywioną działalność społeczną.

Król Iraku zginął w katastrofie samochodowej

Bagdad, 5. 4. (PAT) Król Iraku Ghazi zginął wczoraj o północy w wypadku samochodowym.

Król sam prowadził samochód, wracając do pałacu, gdy

o godz. 23 min. 30 wóz, jadący z wielką szybkością wpadł na przydrożny słup telegraficzny. Król stracił natychmiast przytomność i zmarł o godz. 0.40 na skutek złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu.

Akt zgonu podpisany został przez 5 lekarzy. Data pogrzebu króla ustalona zostanie dzisiaj.

Bagdad, 5. 4. (PAT) Następca tronu irackiego Emir Fajsal proklamowany został królem. Ze względu na to, że nowy król ma dopiero 4 lata, funkcje regenta powierzone zostały Emirowi Abdul-Il-Ah, szwagrowi zmarłego króla Ghazi I. Cieszy się on w Iraku wielką popularnością. Jest on synem b. króla Hedżasu Aliego.

Odnalezienie zwłok syna Primo de Rivery

Madryt, 5. 4. (PAT) Z Alicante donoszą, iż odnaleziono zwłoki Jose Antonio Primo de Rivera, który był rozstrzelany wraz z innymi ofiarami terroru.

Zamach bombowy na ambasadę niemiecką

Santiago de Chile. 5. 4. (PAT). Na gmachu tutejszej ambasady niemieckiej dokonano we wtorek rano zamachu bombowego. Wybuch zniszczył bramę wjazdową i wybił wszystkie szyby. Sprawcy zamachu zbiegli bez śladu.

Sen. J. Godard kandyduje na prezydenta Francji

Paryż, 5. 4. (PAT). Senator z departamentu Rhone, Justin Godard oświadczył, że utrzymuje nadal swą kandydaturę na fotel prezydenta republiki. Gdyby jednak prezydent Lebrun zdecydował się kandydować ponownie — co jednak zdaniem senatora Godard jest sprzeczne z duchem konstytucji — on kandydaturę swą wycofa.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) Z Bratysławy donoszą: Wczoraj wieczorem szef urzędu propagandy Mach wygłosił przed mikrofonem radia Bratysława przemówienie stwierdzając, iż wczoraj o godz. 14 min. 30 zostało zawarte ostateczne porozumienie z Węgrami w sprawie granicy pomiędzy Słowacją a Rusią Podkarpacką. Porozumienie to zostanie podpisane jutro w południe i dopiero po tym zostanie opublikowane. W wyniku porozumienia przyłączone będzie do Węgier terytorium zamieszkałe przez ok. 40 tys. ludności.

Wtorek od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Na ręce Pana Prezydenta przysłano ze Stanów Zjedn. pierwsze 10.000 dolarów, zebrane na F. O. N. przez Związek Narodowy Polski w Chicago.

☐ 2 bm. przebywał w Kielcach Pan Premier Składkowski. Zwiedził sanktuarium Józefa Piłsudskiego, poza tym Dom P. W. i W. F. imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz stadion sportowy.

☐ 6 kwietnia, w czwartek, o godz. 20-ej wiceminister Skarbu, prof. dr T. Grodyński będzie mówił przez radio na temat aktualnych zagadnień budżetu Państwa.

☐ W stajni wyścigowej Wodzyńskiego w Warszawie uległo zaczadzeniu gazem 4 pracowników, których przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

ZA GRANICĄ

☐ Ustalono już datę wyjazdu ministra Gafencu zagranicę na 17 kwietnia. Min. Gafencu odwiedzi Berlin, Bruksselę, Paryż i Londyn.

☐ Kanclerz Hitler przybył na pokładzie statku „Robert Ley" do Hamburga.

☐ Wybory do parlamentu w północnym Szlezwiku dały następujące wyniki: głosów oddano 87.500, zatem Niemcy uzyskali 15,2 procent ogólnej liczby głosów, wobec 15,6 procent uzyskanych przy poprzednich wyborach.

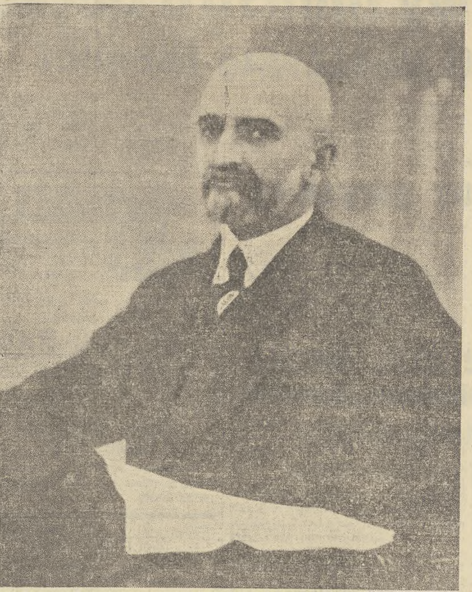
☐ „Slovencka Pravda" donosi, że na granicy słowacko - węgierskiej na północ od Koszyc doszło do zajścia granicznego, przy czym 2 słowaccy celnicy zostali zabici. Oddziały słowackie otrzymały rozkaz wycofania się.

☐ W ciągu ostatnich trzydziestu miesięcy pochowano na cmentarzu madryckim przeszło 6.000 osób, „zmarłych śmiercią gwałtowną".

☐ Rząd gen. Franco został uznany de jure przez Haiti, San Domingo i Kolumbię.

NIE BĘDZIESZ MIAŁ SPOKOJU, PÓKI NIE SPŁACISZ DANINY NA POMOC ZIMOWĄ

Ś. p. WALERY SŁAWEK



Walery Sławek odszedł na wieczny odpoczynek...

Gdy szerzył się kwietyzm życiowy, panoszył oportunizm i plenila ugodowość, wtedy wśród tych nielicznych, co wskrzesili ideę Czynu, której symbolem stał się Józef Piłsudski, znajdujemy Walerego Sławka — znajdujemy Go jako szermierza walk niepodległościowych. Już w r. 1902 wchodzi w skład Centralnego Komitetu Robotniczego, już w r. 1903 jest w Będzinie aresztowany, by po półrocznym więzieniu zbiec, już w r. 1905 stoi na czele Organizacji Bojowej i już w tym roku po raz wtóry w X Pawilonie warszawskiej Cytadeli jest osadzony...

I odtąd nieprzerwany Czyn: walka i martyrologia więzienna, odmęt śmiałych poczynań — i krew, spływająca z ran, odnoszonych w zmaganiach z wrogą przemocą.

Cała epopeja legionowa widzi Go na najbardziej odpowiedzialnych posterunkach.

W Polsce Niepodległej Józef Piłsudski stale korzysta z doświadczeń, hartu i niezmordowanej aktywności jednego z pierwszych swych żołnierzy o niepodległość. Od wyprawy wileńskiej, poprzez układy z państwami bałtyckimi do ofensywy ukraińskiej — dwa lata przełomowe dla losów państwa widzą Walerego Sławka jako wykonawcę zleceń Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

Lata następne wypełnione są w życiu Walerego Sławka intensywną i wielostronną działalnością polityczną. Trzykrotnie Józef Piłsudski powierza Mu ster rządów. Wielkie zadanie oparcia Polski o nowy ustrój, misję przeprowadzenia w ciałach ustawodawczych nowej konstytucji, według wskazówek Józefa Piłsudskiego, otrzymuje Walery Sławek. Stwarza w tym celu wielką organizację polityczną Bezpartyjnego Bloku, uzyskującą większość w parlamencie. Lata długie trwa walka o konstytucję, by zakończyć się zwycięstwem zasad, ustalonych przez Odnowiciela, uchwaleniem ustawy ustrojowej, pod którą złożył swój ostatni podpis...

Dobiega wtedy końca też i wielkie dzieło życia Walerego Sławka. Ustępuje z urzędu Premiera, w pół roku po śmierci Wielkiego Marszałka. Rozpoczyna „otium cum dignitate" — dziś tragicznie przerwane...

Z śmiercią Walerego Sławka ubywa Polsce jedna z najpiękniejszych postaci ery naszych walk o wolność i okresu organizowania wskrzeszonego państwa. Ubywa człowiek olbrzymich zasług — człowiek, który przez całe swe życie świecił przykładem bezinteresownej pracy dla Sprawy, dla dobra ogólnego. Ubywa bojownik, który nie skąpił swej krwi dla Polski, odbywał za swój patriotyzm kaźń w więzieniach wszystkich trzech zaborców. Ubywa wielki charakter, przed którego czystością korzył się każdy bez względu na to, czy dzielił jego przekonania czy też im się sprzeciwiał.

W dziejach „ery Piłsudskiego" historia zapisze nazwisko Walerego Sławka złotymi zgłoskami.

Życie i czyny ś. p. płka W. Sławka

Pułkownik Walery Sławek urodził się przed 60 laty, 2 lutego 1879 roku na Ukrainie.

Od wczesnej młodości, jeszcze jako student wyższej szkoły handlowej Kronenberga w Warszawie, brał czynny udział w pracach rewolucyjno-niepodległościowych na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Ukończył uczelnię, mając lat 20. W roku 1900 wyjechał do Łodzi i tam zetknął się z pracą niepodległościową, prowadzoną przez PPS.

Posada w banku ułatwiała mu konspirację, gdy ujął kierownictwo roboty w partii.

W roku 1901 po aresztowaniach w Łodzi, przeniósł się do Warszawy, nie przerywając działalności w PPS., której duszą stał się po aresztowaniu Czarkowskiego.

W roku 1902 na zjeździe w Lublinie, organizowanym przez Józefa Piłsudskiego, powołano W. Sławka do Centralnego Komitetu Robotniczego i powierzono mu pracę na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Aresztowany w r. 1902 w Będzinie i osadzony w więzieniu w Sieradzu, po 6 miesiącach uciekł i ukrywał się u rodziny na Ukrainie.

Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej stanął do roboty niepodległościowej na terenie Radomia, Kielc, Siedlec i Łomży.

W styczniu 1905 r. wspólnie z Aleksandrem Prystorem stanął na czele organizacji spiskowo-bojowej.

Aresztowany 9 września 1905 r. i osadzony w X pawilonie, opuścił więzienie 5 listopada na skutek amnestii. Wyjechał do Krakowa, gdzie skończył pierwszą szkołę bojową, zorganizowaną przez Józefa Piłsudskiego.

W r. 1906 wrócił do Kongresówki i organizował oddziały bojowe w Łodzi, Włocławku i Zagłębiu.

9 czerwca 1906 r. przy ładowaniu bomby został ciężko ranny. Osadzono go w Cytadeli, zrazu w szpitalu, a następnie w X pawilonie. Uwolniony stamtąd, wyjechał do Krakowa, gdzie leczył się do 1908 r.

W jesieni tego roku był uczestnikiem akcji pod Bezdanami; po powrocie do Krakowa, brał udział w organizowaniu szkół bojowych, stopniowo przekształcających się w ścisłe wojskowe.

W latach 1908 — 1909 uczestniczył z ramienia wydziału bojowego w tworzeniu Związku Walki Czynnej. W r. 1910 uwięziony był przez władze austriackie. Po wyjściu z więzienia pracował w ruchu strzeleckim, wyjeżdżając niejednokrotnie na teren zaboru rosyjskiego. W lecie 1912 r. gdy na zjeździe w Zakopanem, głównie jego pracą stworzono Polski Skarb Wojskowy, zajął stanowisko sekretarza tej organizacji.

W grudniu 1912 r. uczestniczył w zjeździe działaczy niepodległościowych w Wiedniu, gdzie powołano go do komisji skonfederowanych stronnictw.

W roku 1914, w pierwszych walkach Pierwszej Brygady był oficerem przy sztabie Józefa Piłsudskiego i brał udział w kampanii Pierwszej Brygady.

Po zajęciu przez Niemców Warszawy, z rozkazu Komendanta Piłsudskiego, udał się do stolicy, by kierować akcją przeciw dalszemu werbunkowi do Legionów. Jednocześnie organizował reprezentację polityczną Królestwa dla postawienia warunków politycznych Niemcom.

Od grudnia 1915 r. do kwietnia 1916 r. poszukiwany przez Niemców, z ukrycia kierował robotą polityczno-niepodległościową w Warszawie. Należał do władz kierowniczych POW i Centralnego Komitetu Narodowego.

15 lipca 1917 r. aresztowany przez Niemców, osadzony był w Cytadeli, później w Szczypiórnie, a wreszcie w twierdzy modlińskiej. Po rozbrojeniu Niemców wrócił do Warszawy i jako kapitan Legionów pełnił funkcję oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa.

W tym charakterze wziął udział w wyprawie wileńskiej, po czym stanął na czele oddziału 2-go dowództwa frontu litewsko-białoruskiego.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej, wobec wycofania się Marszałka Piłsudskiego z wojska przeszedł do rezerwy i współpracował w działaniach politycznych Marszałka.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako ppłk dyplomowany, przeszedł w stan spoczynku i poświęcił się wyłącznie pracy politycznej. W r. 1928 wybrany posłem z listy BBWR został prezesem tego klubu.

29 marca 1930 r. stanął na czele rządu i urząd premiera sprawował do 29 sierpnia 1930 roku. Ponownie objął urząd prezesa Rady Ministrów 4-go grudnia 1930 roku i pełnił go do 26 maja 1931 r., po czym wrócił do swych prac jako prezes klubu Bezpartyjnego Bloku.

28 marca 1935 r. został po raz trzeci prezesem Rady Ministrów. Na stanowisku tym pozostał do dnia 12 października 1935 r.

Podczas wyborów do Sejmu na jesieni 1935 r. wybrany został posłem z okręgu V w Warszawie, a 22 czerwca 1938 r. po śmierci Stanisława Cara — marszałkiem Sejmu.

Jako współtwórca projektu Konstytucji Kwietniowej, odznaczony został w maju 1935 roku orderem Orła Białego.

Ś. p. płk Walery Sławek stał na czele Instytutu Józefa Piłsudskiego, poświęconego badaniu najnowszej historii Polski.

Z pracy politycznej wycofał się ostatecznie z końcem ub. roku.

Apel Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Komisarz Woj. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wzywa instytucje, organizacje i stowarzyszenia Lwowa, kierownictwa szkół, właścicieli realności i osoby, któreby chciały przyczynić się do współpracy w propagandzie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej o podjęcie materiałów propagandowych a to: transparentów, afiszy, haseł, ulotek i t. p., które otrzymać można w Biurze Lwowskiego Obwodu Miejskiego LOPP przy ul. Akademickiej 24 I/p. w godzinach między 9—13 i 15—17, w innych porach pomiędzy godziną 8—20 materiały te można podjąć w biurze Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP przy ul. Podleskiego 1.

Londyńskie rozmowy ministra Becka
nie oznaczają polityki osaczania Niemiec

Paryż. 4. 4. (PAT). Wizyta londyńska min. Becka budzi w dalszym ciągu największe zainteresowanie kół politycznych i całej prasy paryskiej. Szereg dzienników zamieszcza fotografie min. Becka.

O ile chodzi o meritum wizyty londyńskiej, to

dzienniki paryskie wyrażają głęboki optymizm co do jej wyników.

Dziennik „L'Ordre" pisze, że premier Chamberlain nie ogłosiłby swego oświadczenia w piątek, gdyby nie doszedł przed tym już do zasadniczego porozumienia z min. Beckiem.

Korespondent londyński „Paris Midi" pisze, że wizyta londyńska min. Becka zapowiada się pod jak najlepszymi auspicjami. Stanowisko, jakie zajął rząd brytyjski wobec Polski zostało dokładnie sprecyzowane w deklaracji piątkowej min. Chamberlaina. Manewry niektórych kół zmierzające do zaciemnienia sprawy zawiodły całkowicie. Cała opozycja angielska, pisze dalej korespondent, popiera całkowicie stanowisko premiera Chamberlaina.

Jeśli chodzi o charakter rozmów londyńskich, to dzienniki paryskie uważają, że głównym ich przedmiotem będzie sprecyzowanie wzajemnych stosunków między W. Brytanią i Polską.

Korespondenci londyńscy paryskiej prasy podkreślają jednomyślnie, że obaj partnerzy, t. j. Polska i Anglia nie mają bynajmniej zamiaru polityki okrążenie Rzeszy.

Reakcja giełdy paryskiej

Paryż. 4. 4. (PAT). Giełda paryska w dalszym ciągu daje wyraz nastrojom wysoce optymistycznym. Na poniedziałkowym posiedzeniu zwyżka, która zarysowała się już w ostatni piątek po deklaracji Chamberlaina, przybrała w dalszym ciągu na rozmiarach. Renty zwyżkowały w granicach od 2 do 2,60 fr., akcje przemysłowe w granicach 4 procent.

Koła giełdowe manifestowały w ten sposób swój optymizm co do rozwoju sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza co do wyników rozmów londyńskich min. Becka.

Oświadczenie min. Becka
złożone przedstawicielowi „Times'a"

Londyn. 4. 4. (PAT). Na łamach „Times'a" ukazało się wczoraj nast. oświadczenie, jakiego minister J. Beck udzielił warszawskiemu korespondentowi tego dziennika przed wyjazdem do Londynu:

„Czuję, że tym razem nie udaję się do obcego kraju. Pierwsza moja wizyta w Anglii była specjalnie interesująca, dlatego, że widziałem wasz kraj poraz pierwszy. Tym razem dzięki bezpośredniej znajomości, jak. uzyskałem wówczas, z tym większą przyjemnością udaję się do Londynu, albowiem w większym stopniu wiem, czego mogę oczekiwać. W. Brytania i Polska mają dużo wspólnych i jeszcze więcej uzupełniających się interesów. Nie wyobrażam sobie żadnego takiego punktu, w którym nasze interesy mogłyby się zderzyć. Naszym największym wspólnym interesem jest utrzymanie spokoju i współpracy międzynarodowej. My w Polsce przystępujemy do tej sprawy jako realiści. Uważamy bowiem realizm nie tylko jako cechę polityki zagranicznej, ale również jako jej obowiązek".

Poseł angielski
opuścił Pragę

Londyn, 4. 4. (PAT) Reuter donosi, że poseł angielski Nawton opuścił Pragę.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE OBCHODU 3 MAJA

Na Ratuszu lwowskim odbyło się zebranie obywatelskie w sprawie zorganizowania obchodu święta państwowego 3 Maja. Zebranie zagaił dyr Uhma, stwierdzając, że wobec ogólnej niepokojącej sytuacji politycznej pamięć o uroczystościach trzeciomajowych świadczy o dużym spokoju społeczeństwa polskiego.

Na zebraniu tym przyjęto program uroczystości w dniach 2 i 3 maja, oraz projekt zespołów pięciu sekcyj.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich wobec dzisiejszej sytuacji

Ogólne zebranie pracowników kolejowych Z. K. P. odbyło się w dniu wczorajszym wieczorem w sali „Sokoła" II, przy tłumnym udziale członków tej zawodowej organizacji. Do prezydium zebrania powołani zostali: p. Lercel, prezes oraz pp. Ćwikliński i Wesołowski jako sekretarze.

W obszernym przemówieniu poseł Franciszek Jaworski złożył sprawozdanie ze swych prac sejmowych a po omówieniu szeregu spraw zawodowych dłuższe uwagi poświęcał dalszemu położeniu oraz kwestii propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Zebrani złożyli swemu posłowi podziękowanie za obronę spraw pracowników kolejowych.

W dyskusji zabierali następnie głos pp. Lercel, Rudnicki i Krawczyk, po czym przewodniczący zebrania przedłożył rezolucję następującej treści:

„Kolejowcy polscy na zebraniu 3 kwietnia 1939 r., w sali „Sokoła" we Lwowie, składają hołd Panu Prezydentowi R. P. Ignacemu Mościckiemu i Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, stwierdzają, że ich dumą i ukochaniem jest Armia polska, ostoja honoru i potęgi Rzeczypospolitej; zdecydowanie podkreślają potrzebę łączenia wysiłków wszystkich Polaków dla dobra Państwa Polskiego; ślubują, że nie tylko wiernie wykonywać będą obowiązki żołnierzy transportu, lecz gotowi są, w zrozumieniu obecnej sytuacji, do złożenia mienia i życia w obronie tak drogo okupionej Niepodległości.

Zebrani dają wyraz przekonaniu, że ani jeden pracownik P. K. P. nie uchyli się od subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i od składania ofiar na cele dozbrojenia Armii.

Rezolucję wśród burzliwych oklasków przyjęto przez aklamację.

Francuski minister lotnictwa wyjechał do Londynu

Paryż. 4. 4. (PAT). Minister lotnictwa Guy la Chambre wystartował wczoraj po południu do Londynu w towarzystwie rzeczoznawców cywilnych i wojskowych.

Obrady rzemieślników lwowskich
z udziałem prez. dr Wojciechowskiego i sen. Semkowicza

W sali „żółtej" Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się wczoraj zebranie oddziału rzemieślników Obozu Zjednoczenia Narodowego. Po zagajeniu, p. Matwiejowicz powitał przybyłych na zebranie: prezesa Okręgu OZN dr Br. Wojciechowskiego, sen. Semkowicza, prezesa Izby Rzemieślniczej inż. Tyrowicza, oraz przedstawicieli rzemiosła lwowskiego.

Sen. Semkowicz wygłosił sprawozdanie z prac parlamentarnych. Na wstępie sen. Semkowicz podkreślił rolę rzemiosła polskiego, a w szczególności rolę rzemieślników polskich we Lwowie, którzy poraz pierwszy w niepodległej Polsce mają swego przedstawiciela w Senacie. Mandat ten rzemieślnicy lwowscy zawdzięczają Obozowi Zjednoczenia Narodowego, a do uzyskania jego walnie przyczynił się przewodniczący Okręgu OZN dr Bronisław Wojciechowski, któremu — korzystając z jego obecności — sen. Semkowicz złożył serdeczne podziękowanie. To oświadczenie sen. Semkowicza zebrani przyjęli oklaskami.

Następnie sen. Semkowicz omówił szczegóły prac w Komisji budżetowej Senatu, gdzie min. Roman oświadczył, iż Rząd docenia w pełni znaczenie setek tysięcy warsztatów rzemieślniczych, które szczególnie w okresie wojny mogą mieć olbrzymie znaczenie. Toteż nastawienie Rządu do rzemiosła jest bardzo pozytywne.

Sen. Semkowicz omówił następnie sprawy ukraińskie, po czym przeprowadził w szerszej skali charakterystykę sytuacji rzemiosła polskiego w ogóle i przodującą rolę rzemiosła lwowskiego. Kończąc swoje interesujące uwagi, sen. Semkowicz złożył podziękowanie redakcji „Dziennika Polskiego", który z całej prasy lwowskiej najbardziej interesuje się sprawami rzemiosła.

Prezes lwowskiej Izby Rzemieślniczej, inż. Tyrowicz mówił o znaczeniu Izby, jako łącznika z Ministerstwem. Według opinii Ministerstwa Izba lwowska, pod względem wydajności i sprawności pracy, znajduje się na czołowym miejscu wszystkich Izb Rzemieślniczych w Polsce.

Sprawy, poruszone na wczorajszym zebraniu przez prezesa Tyrowicza, omówimy obszernie w jednym z najbliższych numerów „Dziennika".

DUBLAŃCZYK PRZEBITY NOŻEM

(a) W dniu wczorajszym około godz. 4-tej po południu kilku złodzieii napadło na ul. Żółkiewskiej w pobliżu fabryki Ruckera na przejeżdżającego wozem włościanina i usiłowało zrabować mu gotówkę. W obronie napadniętego stanął przechodzący w krytycznym momencie Witold Kowalski, słuchacz Wydziału Rolniczego Politechniki i wówczas jeden z zuchwałych złodzieii zadał mu nożem ranę w klatkę piersiową. Rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Przestępcy zbiegli, niestety bez śladu.

Doniosłe oświadczenia Halifaxa i Chamberlaina

Deklaracja brytyjska otwiera nową epokę

w dziejach angielskiej polityki zagranicznej

Londyn, 4. 4. (PAT). W parlamencie brytyjskim zarówno w Izbie lordów jak i w Izbie Gmin sprawa deklaracji premiera Chamberlaina z ub. piątku była przedmiotem enunciacyj lorda Halifaxa w Izbie lordów i premiera Chamberlaina w Izbie Gmin.

Lord Halifax złożył krótkie oświadczenie, w którym powiedział m. in. co następuje:

„Min. Beck przybył dziś do Anglii i witam okazję szczerej rozmowy z Nim na temat wielu zagadnień, stanowiących przedmiot wspólnych interesów naszych obu krajów. Nasza deklaracja, dotycząca Polski, jest nowym dziejowym zwrotem w polityce brytyjskiej. Podjęliśmy się tego zobowiązania bynajmniej nie w duchu nienawiści do jakiegokolwiek innego kraju, lecz w nadziei i wierze, że postępując w ten sposób możemy wzmocnić sprawę stabilizacji i pokoju Europy".

Daleko obszerniej stanowisko rządu brytyjskiego sprecyzowane zostało w enunciacji, jaką w toku debaty na temat sytuacji międzynarodowej złożył w Izbie Gmin premier Chamberlain.

Przechodząc do interpretacji swej piątkowej deklaracji, premier wyraził nadzieję, że debata dzisiejsza wykaże jednomyślne poparcie tej deklaracji, która nie dotyczy jakiegoś oderwanego incydentu granicznego, lecz związana jest z zasadniczymi wytycznymi, jakie z takiego ewentualnego incydentu należy wyciągnąć.

„O ile Polska byłaby zagrożona, to nie ma wątpliwości co do tego — podkreślił premier — że naród polski przeciwstawiłby się napaści. Deklarację określano jako tymczasową polisę, wystawioną, zanim kompletna polisa ubezpieczeniowa zostanie wypisana. To określenie — tymczasowa polisa, jest tylko po części słuszne — oświadczył premier — ponieważ o ile polisa tymczasowa oznacza, że po niej ma nastąpić coś bardziej istotnego,

DEKLARACJA BRYTYJSKA POSIADA RACZEJ CHARAKTER KOMPLETNEJ POLISY UBEZPIECZENIOWEJ,

ponieważ jest ona tak wielkim zwrotem w stosunku do wszystkiego, co W. Brytania dotąd na siebie przyjmowała, iż

otwiera nową epokę w dziejach brytyjskiej polityki zagranicznej.

Odstąpienie pod tym względem naszych tradycyjnych koncepcyj wyobraża w rozwoju polityki brytyjskiej coś tak doniosłego, iż moim zdaniem, nie jest przesadą twierdzić, że gdy będzie pisana historia naszego okresu, to krok ten posiadać będzie swój własny rozdział.

Przyznać muszę, iż sam byłem zdumiony, że mogły powstać co do tej deklaracji jakiekolwiek nieporozumienia. Moim zdaniem, jest ona jasna i wyraźna dla wszystkich. Rzecz oczywista, że deklaracja o takim znaczeniu nie dotyczy mniejszych, drugorzędnych incydentów granicznych, lecz zasadniczych założeń, jakie się za takim incydentem granicznym kryją.

Gdyby niepodległość Państwa polskiego została zagrożona, — a jeśliby to nastąpiło, nie mam żadnej wątpliwości, że naród polski wszelkim tego rodzaju zakusom się przeciwstawi — to wówczas deklaracja którą złożyłem, oznacza, że Francja i W. Brytania natychmiast przychodzą Polsce z pomocą".

Zaprzeczając, aby zainicjowana przez W. Brytanię polityka miała na celu okrążenie Niemiec, premier podkreślił, że rząd brytyjski jedynie stara się o zawarcie porozumienia, skierowanego przeciw określonej ewentualności, mianowicie

PRZECIWKO USIŁOWANIOM PANOWANIA NAD ŚWIATEM ZA POMOCĄ SIŁY I PRZEMOCY.

O ile taką byłaby polityka rządu niemieckiego, to jasnem jest, że Polska nie jest jedynym krajem, znajdującym się w niebezpieczeństwie i że polityka, która skłoniła W. Brytanię do złożenia deklaracji o Polsce, nie może się ograniczyć do udzielenia gwarancji w tym jednym tylko wypadku.

Ostatnie wydarzenia sprawiły, że

każdy z krajów sąsiadujących z Niemcami żyje w niepewności

co do przyszłych zamiarów Rzeszy. O ileby tego rodzaju ujmowanie polityki niemieckiej było wynikiem nieporozumienia i rząd niemiecki nigdy tego rodzaju myśli nie żywił, to wówczas wszystkie porozumienia zawarte dla zabezpieczenia niepodległości tych krajów, nigdy nie zaczęłyby działać i Europa mogłaby stopniowo powrócić do stanu spokoju, a istnienie tych nieporozumień mogłoby nawet ulec zapomnieniu. Pragnę z naciskiem podkreślić, że niezależnie od tych wyników

wszystkie toczące się obecnie rozmowy między rządem brytyjskim a rządami innych krajów nie zawierają żadnej groźby pod adresem Niemiec, o ile i dopóki Niemcy będą dobrym sąsiadem.

Pomawianie nas o politykę okrążenia, jest po prostu fantastyczne — powiedział premier. Uprawiamy jedynie politykę samoobrony.

Co do Rosji, premier oświadczył, iż nie ma zamiaru ani na chwilę przeczyć, jakoby między W. Brytanią a Sowietami nie istniały żadne różnice ideologiczne. Pozostają one niezmienione, ale w sprawie, o którą chodzi obecnie, różnice te się nie liczą. Nam chodzi jedynie o zachowanie naszej niepodległości i o ile oświadczam „naszej", to nie mam na myśli jedynie W. Brytanii, ale

myślę o niepodległość wszystkich państw, którym grozi agresja.

Dlatego też niezależnie od systemu wewnętrznego, z zadowoleniem witamy kooperację z każdym krajem, nie na rzecz agresji, lecz na rzecz przeciwstawienia się agresji.

Ufam — zakończył premier Chamberlain — że akcja nasza, która dopiero została rozpoczęta, a bynajmniej nie jest zakończona, okaże się punktem zwrotnym nie w kierunku wojny, która nic nie jest w stanie wygrać, nic naprawić i nic rozwiązać, lecz w kierunku bardziej zdrowej ery, w której rozum zapanuje nad siłą, a groźby ustąpią przed spokojnymo i stosownie przedstawionymi argumentami.

Ismet Inonu wybrany

ponownie prezydentem Turcji

Ankara, 4. 4. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się prace nowoobranego Zgromadzenia Narodowego. Po ukonstytuowaniu się prezydium Zgromadzenia, wybrano ponownie prezydentem republiki Ismet Inonu, który otrzymał wszystkie 413 głosów uczestników Zgromadzenia Narodowego.

Bezpośrednio po ponownym wyborze prezydenta, gabinet, zgodnie z wymaganiami konstytucji, podał się do dymisji. Nowy gabinet, na czele którego stanął dr Refik Saydam, składa się z dotychczasowych ministrów, a ponadto utworzone zostały dwa nowe ministerstwa — komunikacji i handlu.

Łotwa nie zwiąże się

z żadnym z wielkich mocarstw

Ryga, 4. 4. (PAT). Na dorocznym zebraniu Izby prasy minister spraw zagranicznych Munters wygłosił wielką mowę polityczną. M. in. minister zaprzeczył w sposób jak najkategoryczniejszy wszelkim pogłoskom lansowanym zagranicą, jakoby Niemcy wywierały jakiś nacisk gospodarczy na Łotwę.

Łotwa, mówił minister, ze wszystkimi swymi sąsiadami utrzymuje najlepsze stosunki, z żadnym jednak z wielkich mocarstw wiązać się nie będzie.

Nikt nie ma prawa decydować o nas, czy o naszej polityce, bez nas. Niezależność naszej polityki jest również jedną z jej cech zasadniczych — mówił dalej minister — taką samą politykę niezależną prowadzi Polska, co jest dla Łotwy specjalnie ważne, gdyż leży ona w tym samym, co i Łotwa rejonie bałtyckim.

Wszelkie pogłoski o rzekomej zgodzie rządu łotewskiego na przepuszczenie przez terytorium Łotwy obcych wojsk również są z gruntu fałszywe

i pozbawione jakichkolwiek podstaw.

Przywódcy republikańscy

jadą do Anglii

Marsylia, 4. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 8.30 przybył do Marsylii na pokładzie angielskiego statku-szpitala płk Casado, oraz członkowie Komitetu obrony narodowej. Poza tym na pokładzie statku przybyło również około 200 wybitniejszych osobistości politycznych i wojskowych Hiszpanii republikańskiej z dowódcą armii Lewantu gen. Menendez na czele.

Po załatwieniu formalności celnych i paszportowych przybysze udali się na ląd. Po krótkim pobycie w Marsylii odjechali oni do Dieppe, skąd udadzą się do Anglii.

Dziennikarze polscy opuszczają

protektorat czesko-morawski

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł. — l. r.) Wobec pogarszających się stosunków politycznych na terenie okupacyjnym czesko-morawskim, opuszczają przedstawiciele prasy zagranicznej masowo Pragę. Wkrótce nastąpi również wyjazd wszystkich przebywających dotychczas na terenie Czechosłowacji dziennikarzy polskich.

Praca dziennikarzy zagranicznych stała się na terenie protektoratu czesko-morawskiego niemożliwa a pobyt ich bezcelowy.

Przemówienie min. Ulrycha do kolejarzy

Warszawa, 4. 4. (PAT). Dnia 5 marca o godz. 18.30 przemówi przez radio p. min. Kom. płk dypl. Juliusz Ulrych. Przemówienie p. Ministra zatytułowane zostanie: „Minister Komunikacji — do kolejarzy".

ZE SPORTU

PIŁKARZE NA FON.

W środę, 5 bm. na boisku Cytadeli odbędą się dwa mecze, z których całkowity dochód przeznaczony jest na Fundusz Obrony Narodowej. O godz. 14.30 Pogoń IB. spotka się z drużyną Policyjnego Klubu Sportowego, o godz. 16 walczyć będzie ligowa drużyna Pogoni z Hasmoneą. Oba spotkania rozegrane zostaną na boisku Cytadeli. Wszystkie bilety wolnego wstępu są nieważne.

UWAGA LEKKOATLECI I PŁYWACY „CZARNYCH"

W dniu 5 bm. o godz. 19-tej w lokalu klubowym odbędzie się Walne Zgromadzenie Sekcji Lekkoatletycznej I. L. W. C. K. S. „Czarni", na którym obecność wszystkich lekkoatletów bezwarunkowo obowiązkowa. Tego samego dnia o godz. 19.15 również w lokalu klubowym przy ul. Zyblikiewicza 33, I. p. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Sekcji Pływackiej I. L. W. C. Zgrom. Sekcji Pływackiej I. L. W. C. K. S. „Czarni" z tym, że uchwały zapadłe będą obowiązywały wszystkich członków Sekcji bez względu na ilość obecnych.

WALNE ZGROMADZENIE PŁYWAKÓW

Ogólne Zebranie Okręgu Lwowsk. Polskiego Związku Pływackiego odbędzie się we wtorek dnia 18-go kwietnia 1939 r. o godzinie 18-tej w lokalu Okręgu przy ul. Zofii Strzałkowskiej 5, Hala sportowa, I. p.

W razie braku kompletu wymaganego statutem, następne Ogólne Zebranie Okręgu Lwowsk. PZP. odbędzie się w tym samym terminie o godz. 18.30 bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski członków powinny być zgłoszone pisemnie do dnia 15-go kwietnia 1939 r.

OBÓZ BOKSERÓW POLSKICH PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY

W poniedziałek rozpoczął się w Poznaniu obóz kondycyjny dla bokserów naszych, przewidzianych do reprezentacji polskiej na mistrzostwa Europy w Dublinie (18-22 bm.).

Na obozie zgromadzeni zostaną wszyscy wyznaczeni już uprzednio zawodnicy z wyjątkiem Lendzina, z którego postanowiono zrezygnować.

Drużyna polska opuści Poznań 13 bm. o godz. 5-tej rano i pojedzie do Dublina przez Berlin i Holandię.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Węgierski Związek bokserski zdecydował wysłać na mistrzostwa Europy w Dublinie następujących 4-ch pięściarzy:

Bondy w wadze koguciej, Frigyes w piórkowej, Mandi w półśredniej, oraz Szigeti w półciężkiej.

— W miejscowości Cervinia (Północne Włochy) narciarz Leo Gasperl przebył dystans 1500 m. przy różnicy poziomu 500 m. w czasie 39 sekund, uzyskując fantastyczną szybkość 140 km. na godzinę.

— Donosiliśmy, że w połowie bm. odbędzie się w Londynie seesja międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Na sesji tej reprezentować będzie Stany Zjednoczone p. Avery Brundage, który już odpłynął z portu nowojorskiego.

P. Brundage domagać się będzie od międzynarodowego komitetu olimpijskiego powierzenia Stanom Zjedn. organizacji igrzysk olimpijskich w r. 1944. Igrzyska odbyć by się miały w Detroit.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ NIE POZWÓL, BY GŁODNE I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI BEZROBOTNYCH

Polemika Lloyd George'a i Edena na temat układu sił w Europie

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) Donoszą z Londynu: W dłuższej debacie w izbie gmin zabrał głos Lloyd George, który zwrócił uwagę na szereg trudności technicznych i geograficznych, jakie miałaby W. Brytania w swej akcji pomocy militarnej, gdyby Polska stała się ofiarą agresji, przy czym

wysunął on zagadnienie ewentualnego pozyskania ZSRR dla czynnej akcji na wypadek agresji.

Zwrócił on również uwagę na trudności, jakie mogłaby mieć Anglia w basenie morza Śródziemnego.

Polemizując z wywodami Lloyd Georga b. minister spraw zagr. Eden oświadczył, że coprawda Lloyd George przemawiał z autorytetem i doświadczeniem, ale zdaje się zapomniał o olbrzymim wpływie, jaki wywiera na polityczne i wojskowe decyzje narodów świata, świadomość, że

W. Brytania z całą swą potęgą powzięła pewne konkretne decyzje polityczne. Podczas gdy połowa niemieckich sił wojskowych może w razie wojny stać nad granicą Polski, conajmniej druga połowa zaangażowana zostałaby na froncie zachodnim.

Odnośnie wywodów Lloyd George'a na temat morza Śródziemnego. Eden podkreślił, że istnieje doniosła różnica między obecną chwilą, a r. 1914, a jest nią przyjazna Turcja. Eden zaznaczył, że stanowisko Anglii wobec rządu sowieckiego nie jest oparte na jakichkolwiek antypatiach ideologicznych i nie ma sprzeczności interesów między rządami brytyjskim i sowieckim co do głównych zagadnień polityki. Na tej podstawie

możliwa jest — zdaniem Edena — współpraca z rządem sowieckim.

Ale jeśli chodzi o Rosję, istnieje jeszcze jeden czynnik, którego nie sposób zignorować, mianowicie W. Brytania musi uwzględnić fakt, że wśród sąsiadów Rosji doniosłą rolę odgrywają dwa czynniki, a mianowicie geografia i historia. Rząd brytyjski musi uwzględnić te uczucia i uczynić wszystko co jest w jego mocy, by im uczynić zadość. Ale

byłoby krótkowzrocznością stać na stanowisku, że sprawy wschodnie ograniczone być mogą do załatwienia ich w ramach jedynie kompetencji W. Brytanii i Francji.

W końcu dał on wyraz przekonaniu, że przemówienie premiera Chamberlaina wywrze jak najlepsze wrażenie wśród mocarstw Europy.

Prasa niemiecka o „polityce okrążania"

Berlin, 5. 4. (PAT) „Deutscher Dienst" oświadcza na temat mowy Chamberlainna i Halifaxa m. in.:

Zdaniem Niemiec Anglia wszelkimi siłami pracuje w kierunku polityki okrążenia przeciw żywotnym interesom niemieckim. Jest sprawą pozostałych państw, jakie wyciągną konsekwencje z metod angielskich, streszczających się w tym, iż Anglia nie pragnie trudzić się sama, lecz służyć im jedynie dobrymi radami, jak mają trudzić się dla Anglii.

Rząd brytyjski — twierdzi Agencja — najwidoczniej nie zrozumiał dobrze mowy kanclerza. W zakończeniu Agencja podkreśla z naciskiem, iż Rzesza nie ma zamiaru odczekiwać, aż zostanie zamknięty pierścień okrążający i aż stanie się nierozerwalny.

Naiwność jest nieśmiertelna

Naiwność ludzka jest nieśmiertelna i nie ma granic. Naiwnymi są — jak nam to mówią kroniki policyjne i raporty kryminalne — ludzie na rozmaitych szczeblach hierarchii społecznej.

Zajmijmy się dziś t. zw. naiwnymi ciułaczami, specjalistami od pończoch i nóg stołowych, a przekonamy się, z jak rozmaitych sfer oni się rekrutują. Weźmy pod uwagę tylko Lwów w dwu ostatnich latach. A więc idąc chronologicznie, głośną była we Lwowie sprawa pewnego adwokata, który 50 tys. zł. w gotówce przechowywał w nodze stołowej. Kryjówkę podpatrzyła służąca, ukradła pieniądze, a policja po żmudnych dochodzeniach zdołała odebrać jedynie część gotówki. Przez pół roku nie było tego rodzaju kradzieży. Ludzie widocznie skorzystali ze smutnego doświadczenia pana mecenasa.

Później przyszła kradzież przechowywanych w kredensie w puszkach od konserw 51 tys. zł., które znany kupiec uzyskał ze sprzedaży kamienicy. I w tym wypadku służąca była sprawczynią kradzieży. 50 tys. schowała pod sukienkę, a następnie po prostu garściami rozdawała znajomym pieniądze. Mimo, że aresztowano ją już po siedmiu godzinach, około 10 tys. nie zdołano już odebrać.

W jesieni głośny był trzeci podobny wypadek. Handlarz owoców przechowywał z górą 2 tys. zł. w piwnicy, w starej, nie pozornie wyglądającej beczce. Nieletni chłopcy, śmieciarze, którzy przyszli do realności po odpadki, podpatrzyli kryjówkę i skradli pieniądze. Po dwóch tysiącach nie ma już śladu.

Przed kilkunastu dniami wydarzył się ostatni tego rodzaju wypadek kradzieży w dzielnicy gródeckiej. Tym razem pewien kupiec, nie mając zaufania do instytucyj finansowych, ukrył 2.100 zł. w piecu, myśląc, że nikomu nie wpadnie na myśl szukać tam pieniedzy. Służąca była jednak sprytniejsza od swego chlebodawcy, ukradła pieniądze i uciekła.

A o ilu podobnych wypadkach poszkodowani nie donoszą nawet policji, wstydząc się własnej naiwności i głupoty. Przynajmniej dwa razy tyle podobnych kradzieży zdarzyło się we Lwowie w tym czasie, bo naiwność ludzka jest nieśmiertelna, a naiwnych jest pełno.

Jakież z tego powinno się wyciągnać konsekwencje. Naiwnym byłby ten, ktoby doszedł do wniosku, że oszczędzać w ogóle nie należy. Wręcz przeciwnie, oszczędność jest rzeczą konieczną, ale oszczędność mądra i celowa. Tylko ten mądrze oszczędza któremu jego kapitału nie ukradnie złodziej, nie strawi ogień, nie zabierze woda.

A takim właśnie pewnym pieniądzem jest kapitał złożony w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Lwowa i jej oddziałach przy ul. Gen. Tokarzewskiego, Karaszewicza 64, Hetmana Żółkiewskiego 75 i Łyczakowskiej 55.

Kto tam oszczędza, ten zawsze zarobi, nigdy nie straci ani się nie ośmieszy.

ZE SZTUKI

Twórczość Józefa Pankiewicza

(Z powodu Wystawy w Lw. Zawod. Zw. Art. Plastyków)

Nie będzie to dla nas odkryciem, bo pisał już o tym Witkiewicz, a interpretował W. Husarski i inni, że w Polsce występuje stale podwójny kierunek w sztuce: ogólno-cywilizacyjny, wiążący się ściśle z współczesnymi prądami na Zachodzie, (Husarski nazywa go uniwersalizmem), — i wyłącznie narodowy, kultywujący własną „odrębność plemienną".

Nie można się tylko zgodzić z tym, że konflikt ten, oscylujący pomiędzy tymi dwoma dążnościami: ogólno-europejską i narodową, powstał dopiero w wieku osiemnastym; można to odnieść tylko do sztuki sztalugowej. W sztuce bowiem ogólnej, a więc architekturze i rękodziele artystycznym [miał] on już w wieku 14, za Kazimie[rza] Wielkiego, który przeciwstawił go [...] europejski murowany „narodowe[mu] budownictwu drzewnemu, z kon[...] starosłowiańskich pomorskich bio[...]cemu swój początek.

Od kiedy więc Polska jest Polską, ścieraja się w niej dwie zasadnicze tendencje: dorównywania poziomem i znawstwem kierunkowo-warsztatowym i ideowym Europie, kolejno mianowicie Niemcom, Włochom i Francji, — albo przeciwnie, izolowania się i przez to zachowania swej regionalnej odrębności formy, mającej swe źródło w niewygasłej jeszcze sztuce ludowej, tak starej w swej tradycji, jak starym jest wogóle naród Polski.

Trzecią wszelako możliwością tej walki jest łączenie zdobyczy europejskich z cechami narodowymi; tędy też prowadzi najbardziej twórcza droga w sztuce.

Sztuka Józefa Pankiewicza należy jednak w stu procentach do kategorii malarstwa francuskiego, bez jakichkol wiek choćby poszukiwań w terenie plemiennym. To, co oglądamy na wystawie lwowskiej, nie daje nam wszakże o niej pełnych wiadomości. Są to bowiem różnoczasowe obrazy, nie mające z sobą związku ani ideowego, ani kierunkowego. Możemy więc tę wystawę uważać tylko za odcinek bogatej i rozległej twórczości, z której pokazano nam kilka płócien i kartonów dla orientacji w warsztacie.

Ale nawet w tej garsteczce płócien i rysunków, odzwierciedla się typowy charakter artystyczny Pankiewicza: — ów kalejdoskop wpływów i szereg różnych na te wpływy reakcji; nerwowa wrażliwość i przeobrażanie swej treści i formy wraz z płynącą falą współczesnego dorobku, — nie dalej wszakże, niż do granic postimpresjonizmu, lecz ciutko zaprawionego kubizmem. (Madryt I. i II.).

Sztuka Pankiewicza „przerobiła" i wchłonęła cały impresjonizm paryski w jego wszystkich stadiach. Od Claude Moneta, pod którego wpływem ma luje swój pierwszy i rewelacyjny wówczas dla Warszawy „Targ na kwiaty przed kość. Madelaine" (1890), — przez Gierymskiego i jego pasję światłocieniową, oraz nastrojowość liryczną Whistlera, czującego się mimo swą amerykańskość, francuzem; — przez bogatą zmysłowość kolorystyczną i formalną Renoira, dochodzi do poczucia formy, zdobywanej i modelowanej kolorem, przez Cezanne'a.

W tej też metodzie utrwala się, malując wszelako zmiennie i wrażliwie, nie obojętny na cudze osiągnięcia kolorystyczne, takie np., jak wogóle touvistów, łączących stare metody z nowymi, a zwłaszcza, jak metoda Bonnard'a, stosującego błękitnawe, spłowiałe i opalizujące tony, gęsto zaprawione tonem białym, preparowanym srebrzyście.

„To nawiązywanie do twórczości najszczytniejszych mistrzów czystego malarstwa, — pisał o nim słusznie Husarski, — do Gierymskiego i Moneta niegdyś, potem do Renoira i Cezanna, aż do Chardina, — nadaje nowoczesnej sztuce Pankiewicza piętno głęboko pojętego tradycjonalizmu".

Tradycjonalizm ten jest bardzo kulturalny, — niestety, mało jest wszakże rasowo indywidualny; i jeżeli może to być zarzutem, to kiedyś ten właśnie zarzut spotka Pankiewicza w historii sztuki.

Doskonały malarz międzynarodowy; nic w nim wszelako nie wskazuje Polaka. Nie mam tu na myśli polskiej tematyki, która jest elementem mało-ważkim, idzie mi natomiast o pewne

Według relacji ludności hiszpańskiej

Madryt umierał z głodu

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w kwietniu

Przed swoim oswobodzeniem, Madryt przechodził straszliwe dni głodu i ostatecznej nędzy. W ciągu ostatnich tygodni, poprzedzających wkroczenie wojsk gen. Franco, zmaltretowana ludność cywilna była pozbawiona najkonieczniejszych środków do życia.

100 GRAMÓW MIĘSA NA MIESIĄC!

Na kartki żywnościowe wydawano na miesiąc 100 gramów mięsa na głowę, zaś co drugi dzień 50 gr. chleba i 50 gr. fasoli. To wszystko. Wina wydawano litr na miesiąc rodzinie, złożonej z trzech osób. Co się tyczy wody, to dzięki humanitarności narodowców, którzy z łatwością mogli odciąć stolicę od wodociągów z Lozoyi, ludność Madrytu nigdy nie zaznała tego braku.

Z mydłem było w Hiszpanii republikańskiej podobnie jak w Niemczech w ostatnim roku wielkiej wojny. Mydło było rarytasem, zarezerwowanym wyłącznie dla uprzywilejowanych. Zwyczajni śmiertelnicy prali bieliznę tak, jak to czynili ongi ich przodkowie za czasów Karola V. Do baniaka z bielizną wsypywali popiół z węgla drzewnego i stawiali go na ogniu. Kawałek mydła można było dostać za gruby banknot.

Nędza wygłodzonego Madrytu przeszła nędzę wszystkich innych miast i miasteczek republikańskich.

DZIECI NIE WIDZIAŁY CUKRU OD PÓŁ ROKU

Gdy do miasta wjechały pierwsze samochody ciężarowe z żywnością, ludność otoczyła je z wyciągniętymi ramionami, śpiewając i płacząc z radości. Nareszcie dzieci dostaną chleb! Będzie mleko dla chorych. W tłoczącej i popychającej się ciżbie, rozdarty worek pada na bruk. Biały, lśniący proszek rozsypuje się po kamieniach. Cukier!

Dzieci rzucają się na przysmak i rozchwytują go czarnymi rączkami. W minutę później, na bruku pozostaje biała plama. Wynędzniałe, obszarpane niebożątka klękają na kamieniach, zlizują resztki cukru! Bolesny widok, wyciskający łzy z oczu sanitariuszek, członkiń „Auxilio Social", która to organizacja postawiła sobie za cel odżywienie i odchuchanie wynędzniałych dzieci hiszpańskich.

Położenie Madrytu było bez porównania gorsze niż sytuacja Bercelony, gdzie mimo wszystko transporty żywnościowe nadchodziły od granicy francuskiej. Tymczasem strefa centralna, izolowana od północnej Hiszpanii, była wyłącznie zdana na zapasy i źródła andaluzyjskie, oraz na rzadkie transporty, lądujące w nielicznych portach, które pozostały w rękach republikanów.

Żywność była zatem skąpa i niedostateczna. Podobnie jak w Barcelonie, nieuczciwi spekulanci żerowali na niedozwolonym handlu.

ZA PARĘ BUTÓW GARŚĆ GROCHU

Puszki z mlekiem kondensowanym, opatrzone etykietami: „Dla dzieci hiszpańskich", przeznaczone do rozdawania gratisowo, sprzedawano w handlu po 50 pesetas za sztukę. Ponieważ jednak moneta republikańska miała już od przeszło pół roku jedynie wartość teoretyczną, sprzedaży dokonywano drogą handlu zamiennego. Wymieniano parę butów na woreczek mąki, albo ubranie za parę kilogramów grochu.

Spiżarnia „bogaczy" zawierała nie więcej jak kilka torebek papierowych z odrobiną grochu, ryżu i palonych żołędzi, zwanych szumnie „kawą republikańską". Niedopałki z papierosów przechowywali palacze jak skarb na czarną godzinę. Kto był szczęśliwym posiadaczem większej ilości garderoby, mógł się przez jakiś czas ustrzec przed ostatecznym głodem. Od czasu do czasu wymieniał płaszcz, koszulę, ubranie na bochenek chleba, na flaszkę oliwy. Za kawałek chleba można było dostać wszystko, absolutnie wszystko, jak tego dowodzą charakterystyczne ogłoszenia dzienników madryckich, drukowanych w krytycznych dniach stolicy.

„EXPRESS GŁODU"

Ażeby zasilić chude spiżarnie, mieszkanki Madrytu wyjeżdżały na wieś, w okolice Guadalajara. Pociągiem, który wieśniacy ochrzcili nazwą „Expressu głodu", biedne matki rodzin wyjeżdżały w okolice, w których wojska nie wyrekwirowały resztek jarzyn, grochu, soczewicy. Wracające zatrzymywały straże podatkowe, konfiskując biedaczkom trzy czwarte cennego nabytku. Nie pomagały ani łzy, ani protesty.

NIE MA DRZEW W MADRYCIE

Drugą tragedią był katastrofalny brak opału. Wszystkie drzewa pięknego parku Retiro padły pod obuchem siekiery. Nie pozostało jedno drzewo, jeden krzew z dawnych, przepięknych okazów. W wielu mieszkaniach pozrywano podłogi, by przy skąpym ogniu

ugotować cienką zupę dla całej rodziny. Drzwi i bramy w większości domów, zamieszkanych przez biedotę, uległy wyrwaniu i spaleniu.

W pierwszym dniu oswobodzenia Madrytu, wydano w mieście 300.000 gorących posiłków. Specjalne oddziały „Auxilio Social" rozdzielały mleko szpitalom i żłobkom.

I. G.

---

odrębne pierwiastki dynamiczne i ekspresyjne, a w końcu nawet formalne, które np. naszą grafikę drzeworytniczą czynią nawskróś polską.

Jako malarz, jest jednak Pankiewicz tak dalece Europejczykiem, że problemy plemienne nic go nie obchodzą. — Paleta i jej finezyjne perypetie: oto świat artysty. Ponad to czuje formę; komponuje świetnie; rysunek zaś jego, tak słynny w pankiewiczowskich akwafortach, dowodzi, że nie tylko kolor, lecz i inne elementy plastyki nie są mu obce.

Najstarsze akwaforty artysty, włoskowatymi rytowane linijkami, krzyżującymi się, lub częściej rzucanymi w snopach, wykazują nadzwyczajną subtelność ręki. Linearyzm jest tu użyty po mistrzowsku i złagodzony lirycznie aksamitną miękkością tonów, uzyskanych umiejętnym trawieniem planszy.

Obecne rysunki różnią się od dawnych przede wszystkim ścisłą kompozycją pejzażu, twardszym i energiczniejszym rysunkiem, a zwłaszcza pewną tendencją kubistycznego zaokrąglania wszelkich form, i sprowadzania ich do wspólnej rytmiki.

JANINA KILIANOWA

Przegląd prasy

Płk Walery Sławek — Likwidacja wojny w Hiszpanii

PUŁKOWNIK WALERY SŁAWEK

„Gazeta Polska" pisze:

Tragiczny zgon pułkownika Walerego Sławka wstrząsnął bardzo głęboko całą Polską.

Wstrząs ten najsilniej dotknął — co jest naturalne — wszystkich tych, którzy, czy to jeszcze w organizacji bojowej PPS., czy w Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckim, Legionach, POW., obozie niepodległościowym, czy wreszcie w t. zw. obozie pomajowym zetknąć się mogli bliżej, poznać i ocenić niezwykłą wprost szlachetność, odwagę, poświęcenie i bezinteresowność tej jednej z najpiękniejszych postaci Polski współczesnej.

Walery Sławek — pisze o nim w swych „Piłsudczykach" J. Kaden-Bandrowski — to „jeden z tych ludzi, co się wzięli z uporu i cierpliwości Piłsudskiego; gdyby o wdzięk charakteru pytano — jakoby kwiaty, lecz kwiaty o trwałości żelaza".

„Przypatrując się robocie Sławka, pochodowi tej duszy zawartej w jasności i w zwykłości, pragnęłoby się rzec: odpocznij, zatrzymaj się w tej pracy!"

„Lecz nie i nie, nie może tu być zatrzymania. Te kwiaty żelazne, wzrastając, zwyciężają wszystko, jakby wreszcie ich kielich potężny miał wmieścić w siebie wszystek błękit najdroższej Ojczyzny!"

„Kwiat kuty w ogniu, hartowany żarem niepokoju, studzony w wodach śmierci: człowiek poszarpany ogniem, a w głębinie tych cierpień, roziskrzony duch".

Tak! Twardy i nieustępliwy był ten duch roziskrzony, hartowany żarem niepokoju, studzony w wodach śmierci. Nieustępliwy wobec nikogo. Był jednym z tych, którzy samemu Komendantowi — mimo bezgranicznego wprost przywiązania i mistycznej wiary w świętość i słuszność tego co On głosił — rozdrażnione oczy umieli pokazywać.

Jak groźnie umiał Sławek błyskać swymi oczami temu, czyjego zdania aktualnie nie podzielał, świadczy najlepiej dedykacja, jaką opatrzył Komendant ofiarowaną mu w grudniu 1924 roku książkę.

„Kochany Gustawie — pisał w tej dedykacji. — Jeszcze wczoraj widziałem twe rozdrażnione na mnie oczy i myślałem, ileż to razy mieliśmy na siebie w życiu rozdrażnione oczy. Jesteśmy jak dwa stare niezmęczalne konie, co chodząc często jakimiś wertepami osobno, spotykają się na prostym gościńcu swego życia raz po raz, by się przywitać wesolo i stanąć razem do ciągnięcia tej samej bryki.

Ciągnęliśmy dawniej razem kalamaszki i bryczułki, ciągnęliśmy i ciężkie ładowne często błotem bryki — znane, stare, niezmęczalne konie!

Śmieszne, co? Na gwiazdkę, mój drogi, przyjmij wraz z książką przyjaciela przyjaźń i serca całej rodziny — J. Piłsudski".

Gdy czytamy te słowa, uświadamiając sobie jednocześnie, że właśnie w latach ostatnich „wertepy", którymi pomaszerował Obóz Zjednoczenia Narodowego rozeszły się nieco z „wertepami", na których pozostał pułk. Walery Sławek, to przecież czujemy wszyscy, że rozejście to zawsze uważaliśmy za rozejście chwilowe, za jakieś tragiczne nieporozumienie. Wierzyliśmy zawsze, że wcześniej czy później drogi nasze się zejdą, że zejść się muszą, że spotkamy się jeszcze na szerokim gościńcu wiodącym prosto do tego celu, któremu wiernie od lat i my i On służyliśmy, a którego imię: wielkość i potęga Polski.

Nieubłagane losy Przeznaczenia chciały inaczej. W chwili, gdy nad rubieżami Rzeczypospolitej gromadzić się poczynaja chmury, gdy ze wszystkich zakątków Polski zbiegaja się na gościńcu Rzeczypospolitej wszystkie stare, w walkach sterane konie, by stanąć znów, tak jak ongiś i pociągnąć wóz ojczyzny — nie ujrzymy już nigdy pomiędzy nami Tego, którego zwykliśmy widzieć jako jednego z najbardziej niezawodnych.

W straszliwym żalu wstrząsającym naszymi sercami, żalu, jakiego nie jesteśmy zdolni wyrazić słowami, żalu, w którym łączy się z nami cała Polska, a zwłaszcza cała nasza wielka rodzina legionowa i niepodległościowa, cisną się nam na usta słowa strawestowanej starej piosenki legionowej, którą żegnaliśmy już tylu starych towarzyszów broni:

Niech w tym zimnym grobie, do którego złożone zostaną Twe zwłoki doczesne śni Ci się, panie pułkowniku Sławku, Polska tak wielka i potężna, jaką śniłeś w ciągu Twego niezmordowanego życia!"

LIKWIDACJA WOJNY W HISZPANII

Wojna w Hiszpanii dobiegła końca Zostało zlikwidowane zarzewie, grożące pożarem w Europie. Przed generałem Franco — jak pisze „Kurier Poranny" — stoi obecnie

„odpowiedzialne zadanie likwidacji skutków wojny domowej. Kraj jest wyniszczony moralnie i materialnie, ludność przeżywała ciężkie chwile. Uspokojenie więc kraju, oczyszczenie go z elementów, które mogłyby stać się w przyszłości zarzewiem nowych niepokojów wewnętrznych — oto sprawy, którym poświęca się obecnie gen. Franco.

Dalszym zagadnieniem jest ustalenie pozycji międzynarodowej Hiszpanii. — Min. spraw zagr. Hiszpanii narodowej gen. Jordana podnosił w jednym ze swych oświadczeń, że jakkolwiek Hiszpania narodowa zachowuje głęboką wdzięczność do Niemiec i Włoch za okazaną jej pomoc w okresie walk, to jednak pragnie utrzymywać przyjazne stosunki ze wszystkim narodami. Wydaje się więc, że Hiszpania nie będzie wiązała się ściśle z osią Rzym-Berlin, chociaż już ukazały się wiadomości w prasie zagranicznej o rzekomym przystąpieniu Hiszpanii do paktu antykominternowskiego. Czynniki oficjalne w Burgos wiadomości tych nie potwierdziły, a dobrze poinformowana prasa włoska podnosiła, że gen. Franco nie zastanawiał się nad kwestią formalnego przystąpienia do paktu, ponieważ od początku wojny domowej prowadził zdecydowaną politykę antykomunistyczną.

Zakończenie wojny domowej w Hiszpanii wywrze korzystny wpływ na stosunki międzynarodowe. Wojna była bowiem barykadą dzielącą Francję od Włoch. Odmienny stosunek do walk na półwyspie Pirenejskim Włoch i Francji był jedną z zasadniczych przyczyn zaostrzenia się sytuacji europejskiej w zachodniej części Morza Śródziemnego. Obecnie Mussolini wyraźnie już stwierdził, że „przegroda" nie istnieje. W ostatnich dniach zaszły też wydarzenia, które przejaśniają horyzont francusko-włoski.

Tak więc wygasło zarzewie, które miało Europę zapalić pożarem wojennym".

DZIEŃ

5 kwietnia | **Środa**

Wincentego

Jutro: Wieczerza P.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W Redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 7.30 wiecz. „Maskarada“.

Czwartek, piątek i sobota przedstawienia zawieszone.

Niedziela, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa“.

Poniedziałek, 3.30 popoł. „To więcej niż miłość“, 7.30 wiecz. „Maskarada“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, czwartek, piątek i sobota przedstawienia zawieszone.

Niedziela, 7.30 wiecz. „Dzidzi“, operetka.

Poniedziałek, 3.30 popoł. „Dzidzi“, 7.30 wiecz. „Awantura jednej nocy“.

KINOTEATRY:

ADRIA: Będzie lepiej.
APOLLO: Biały murzyn.
ATLANTIC: Orły morskie.
BAJKA: Historia jednej nocy.
BAŁTYK: Indie mówią.
CASINO: Wielki walc.
CHIMERA: Nanon.
EMPIRE: Dwaj rywale.
EUROPA: Gunga Din.
GLORIA: Król królów.
GRAŻYNA: Sygnały.
KOPERNIK: Wesoły ordynans.
MARYSIEŃKA: List do matki.
METRO: Fortancerki, oraz 24 godzin miłości.
MIRAŻ: Florian.
MUZA: Student z Oxfordu.
PALACE: Suez.
PAX: Golgota, oraz życie i śmierć Ojca św. Piusa XI.
RAJ: Młody hrabia.
RIALTO: Młody las.
ROXY: Rakiety na Marsa.
STYLOWY: Alarm i rewia.
ŚWIATOWID: Dla ciebie senorito, oraz Lot straceńców.
ŚWIT: Wyprawy krzyżowe i Ave Maria.
TON: Astrolog, oraz Słowiczek.
UCIECHA: Przygody Robin Hooda i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Sudan (po raz pierwszy).

TEATR

— „MASKARADA“. Dzisiaj w Teatrze W. o 7.30 wiecz. sztuka J. Iwaszkiewicza pt. „Maskarada“ w reżyserii E. Wiercińskiego. W rolach główn. pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, I. Brenoczy, G. Oranowska, T. Suchecka, M. Szpakiewicz, R. Hierowski, J. Leliwa, J. Machalski, W. Nieprzewski, J. Staszewski, T. Surowa i Wł. Staszewski — Ceny miejsc zniżone.

— PREMIERA OPERETKI „DZIDZI“ W Teatrze Rozm. w dn. 9 bm. i dni następnych operetka R. Stolza pt. „Dzidzi“ W tytułowej partii zadebiutuje J. Rawicz-Jasińska. W gł. rolach pp.: Tarasiewicz, Kuligowski, Szczawiński, St. Sas, Krawicz i inni. — Tańce solowe w układzie i w wykonaniu baletmistrza E. Paplińskiego i primabaleriny M. Kołpikówny, oraz w wykonaniu zespołu baletowego. Reżyseria F. Kuligowskiego. Dyryguje J. Mund.

— GOŚCINNE WYSTĘPY S. ENGELÓWNY I M. CYBULSKIEGO W TEATRZE ROZM. W dniach 10, 11 i 12 kwietnia w Teatrze Rozm. trzy dni gościnnych występów znanych artystów scen stołecznych oraz bohaterów licznych filmów polskich, Stanisławy Engelówny i Mieczysława Cybulskiego w sztuce J. Bachwica pt. „Awantura jednej nocy“. Ceny miejsc normalne.

— PREMIERA „OBRONY KSANTYPY“ W TEATRZE W. 14-go bm. odbędzie się premiera głośnej komedii pióra Morstina pt. „Obrona Ksantypy“ z T. Suchecką w roli Ksantypy. Reżyseruje E. Wierciński.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE: Środa, 5 bm.: 23.00 Reportaż z Londynu. — 23.15 Dziennik wieczorny.

Żołnierze Walk o Niepodległość

meldują całkowitą gotowość bojową i potępiają tworzenie oddzielnych polskich list wyborczych we Lwowie

Na zebraniu w dniu 3 bm. Rada Związków Niepodległościowych we Lwowie, uchwaliła następującą odezwę:

1) Panie Prezydencie Rzeczypospolitej i Panie Marszałku Polski, Naczelny Wodzu!

Rada Związków Niepodległościowych we Lwowie obejmująca Związki Legionistów, P. O. W., Obrońców Lwowa, Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, Sybiraków, Harcerzy z czasów walk o Niepodległość, Powstańców Śląskich, Zarzewie — Skupienie Lwowskie, Więźniów Ideowych i Ochotników z roku 1918—20, meldują posłusznie całkowitą gotowość żołnierzy walk o Niepodległość do spełnienia każdego rozkazu powołującego Naród Polski do walki o honor i całość Rzeczypospolitej. Dumni jesteśmy, że jako byli czynni żołnierze będziemy mogli pójść razem z naszą ukochaną i bohaterską Armią do walki o Mocarstwową Polskę.

2. Rada Związków Niepodległościowych wzywa wszystkich członków Związków, całe społeczeństwo polskie i wszystkich obywateli polskich do masowego podpisywania pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

3. Rada Związków Niepodległościowych przestrzega społeczeństwo polskie przed mącicielami opinii publicznej, którzy przez rozszerzanie różnych fałszywych wieści szkodzą interesom Narodu Polskiego i Państwu Polskiemu. Takich świadomych, czy nieświadomych pomocników obcych agentur należy z całą bezwzględnością tępić, oddając ich w ręce władz.

4. Rada Związków Niepodległościowych wzywa Chrześcijańsko-Narodowy Komitet Obrony Interesów Lwowa do dalekoidących kompromisów, by doprowadzić do jednej listy polskiej przy wyborach samorządowych we Lwowie, a równocześnie zdecydowanie potępia chęć tworzenia oddzielnych polskich list wyborczych.

W Związku z tym, Rada Związków Niepodległościowych wzywa Polską Partię Socjalistyczną (P. P. S.) we Lwowie i Stronnictwo Narodowe we Lwowie do zrewidowania swego stanowiska w imię dobra interesu narodowego.

Napad rabunkowy w parku Kościuszki

(a) Niebezpiecznie przechodzić parkiem Kościuszki, jak tego doświadczył wczorajszej nocy Grzegorz Dubecki, liczący 24 lat, kelner (ul. Kętrzyńskiego 58). Po pracy powracał on około godz. 2-giej po północy i gdy przechodził parkiem Kościuszki obok rotundy, podbiegło do niego dwóch osobników, z których jeden zagroził mu nożem na wypadek, gdyby wołał o pomoc, a drugi zrabował mu z kieszeni palta 12 zł. Ten drugi napastnik uchwycił następnie Dubeckiego za gardło, napadnięty jednak zdołał wyrwać się i biegiem uszedł z miejsca swej przykrej nocnej przygody. Po pewnym czasie Dubecki natknął się na skraju parku na posterunkowego, który wraz z nim przeszukał park, po rabusiach jednak nie było już śladu.

Sfingowana kradzież pana Borucha

(a) Pan Boruch Samet (ul. św. Kingi 1) chciał przyjść w posiadanie cennej biżuterii swej siostry Karoliny, myślał długo i wymyślił upozorowaną kradzież tej biżuterii. „Zadyszany“ zjawił się w Komisariacie PP z doniesieniem, iż nieznany sprawca skradł z kuchni w czasie nieobecności służącej zarękawek z zawartością biżuterii, przedstawiającej wartość około 5000 zł. Już myślał, że znalazł się w posiedaniu lśniących brylantów, gdy w dniu wczorajszym zapukał do jego mieszkania wywiadowca Wydziału śledczego celem przeprowadzenia rewizji. Pan Boruch Samet struchlał i jeszcze bardziej przeraził się, gdy wywiadowca znalazł dobrze ukryty zarękawek wraz z biżuterią. — Przeciw Sametowi sporządzono doniesienie do Sądu o wprowadzenie władzy w błąd.

ZEBRANIA

— LEGIONIŚCI I PEOWIACY! I. Zebranie informacyjne członków Oddz. Zw. Leg. Pol. i Koła P. O. W. odbędzie się w środę, 5 bm. o godz. 19.00 w świetlicy legionowo-peowiackiej (Jabłonowskich 11). Osobnych zaproszeń pisemnych nie rozsyła się. Obecność wszystkich członków Oddziału Zw. Leg. i Koła POW. obowiązkowa.

RÓŻNE

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. We wtorek, 11 i środę 12 bm. o 19.30 na ogólne żądanie publiczności po raz ostatni zostanie powtórzony film „Bezkrwawe łowy“ Wł. Puchalskiego z objaśnieniami. Frapujące sceny z wielkich łowów na grubą zwierzynę. Najciekawsze momenty z życia, godów i lęgów naszej fauny. — Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie Nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6. Nabywcy biletów w przedsprzedaży otrzymują bezpłatnie fotografie świąteczne.

— KOMENDA LW. KOŁA BELINIAKÓW zawiadamia, iż 26. II. odbyło się Walne Zebranie Koła, na którym wybrano nową komendę: komendant Koł mjr. Wiernicki, zastępca I. pułk. Staszewski, zastępca II. Wł. Kmicic-Nieprzewski, sekretarz L.

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

Zebranie Koła Parlamentarnego posłów i senatorów województwa lwowskiego

Wczoraj odbyło się we Lwowie w lokalu OZN przy ul. Bourlarda zebranie posłów i senatorów województwa lwowskiego.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Okręgu OZN dr Bronisława Wojciechowskiego — zebrani oddali hołd pamięci śp. płk Walerego Sławka.

Obrady toczyły się dalej pod przewodnictwem prezesa Koła Parlamentarnego sen. prof. Kolankowskiego i dotyczyły szczegółowego omówienia prac parlamentarnych oraz programu działalności w terenie.

Pogrzeb śp. prof. Teisseyre

Wczoraj rano z krypty OO. Bernardynów odbył się pogrzeb znakomitego uczonego — geologa o europejskiej sławie, hon. profesora Politechniki Lwowskiej ś.p. dr. Wawrzyńca Teisseyre. W pogrzebie wzięli udział liczni przedstawiciele świata naukowego i akademickiego. Po odśpiewaniu pieśni żałobnej nad trumną i odprawieniu egzekwii pożegnał śp. Zmarłego imieniem Politechniki rektor Sucharda, imieniem Tow. Przyrodniczego im. Kopernika, którego Zmarły był członkiem honorowym i Tow. Naukowego we Lwowie prof. Hirschler. Zwłoki spoczęły na cmentarzu Łyczakowskim.

Z Kolei

Wobec znikomej frekwencji podróżnych wstrzymuje się z wejściem w życie nowego rozkładu jazdy od dnia 15 maja br. bieg pociągów pasażerskich między stacją Winniki i przystankiem osobowym Winniki-Miasto, oraz zamyka się przystanek osobowy, położony przy bocznicy Polskiego Monopolu Tytoniowego w Winnikach.

Proces apelacyjny b. senatora Tatomira

(§) W sądzie apelacyjnym rozpoczął się wczoraj rozpisany na 5 dni proces apelacyjny b. senatora ks. Tatomira z Łóżka (pow. Sambor) oraz jego dwóch synów i dwóch działaczy społecznych. Wszyscy oni oskarżeni są o podburzanie miejscowej ludności ukraińskiej. Sprawa ta rozpatrywana już była przez sąd okręgowy karny w Samborze. W wyniku rozprawy prawie wszyscy oskarżeni zostali wczoraj uniewinnieni.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Boutlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA —

Rewolwerowe porachunki

(a) Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Jana Noworolskiego, zamieszkałego w Prusach, pod Lwowem, gdzie go na tle osobistych porachunków postrzelił ciężko w szyję mieszkaniec tamtejszy, Piotr Zagotowiec.

Złodziej w mundurze lotnika

(§) Wczoraj była rozpatrywana przez sąd lwowski sprawa zawodowego złodzieja Wdowycza, który przebierając się w mundury lotnika, lub kolejarza dokonywał zuchwałych kradzieży w pociągach międzynarodowych. Wdowycz celował specjalnie w okradaniu oficerów i urzędników. Kradzieży dokonywał przeważnie w I i II klasach. W celu wezwania dodatkowych świadków sąd postanowił sprawę odroczyć.

———

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Jurystowski Edmund, wł. dóbr — Kamionka. Dr Dobrowolski Adam, adwokat — Brzozów. Jonita Joan, kpt. armii rum. — Bukareszt. Marczyński Władysław, inż. — Warszawa. Teodorowicz Janina, wł. dóbr — Tuchów. Dr Hammer Dawid, lekarz — Kołomyja. Osiński Adam, przemysł. — Ustrzyki Dolne. Balicki Stanisław, dyr. banku — Tarnobrzeg. Kulski Władysław, dyrektor — Warszawa. Mandler Karol, przem. — Berlin. Jaruzelski Zbigniew, wł. dóbr — Załucze. Szymański Stanisław inż. — Zwierzyniec. Lipiński Mikołaj, major — Sarny. Zaleski Stanisław, ziemianin — Myszkowce. Ringer Emil, kupiec — Gdańsk. Dankei Henryk, przemysł. — Wiedeń. Szymkowiak Ludwik, mag. farm. — Warszawa. Gołębska Antonina, wł. dóbr — Krasnolesie. Roszko Maria, inżynier — Piotrów. Świstun Włodzimierz, wł. dóbr — Magdalówka. Dr Tomasik Józef, adwokat — Lesko. Stożyński Kazimierz, inż. — Darachów. Gradowska Matylda, wł. dóbr — Młynowce. Zielonka Stanisław, notariusz — Horodenka. Kozłowski Jan, urzędnik — Warszawa. Mańkowski Paweł, kupiec — Kraków. Grabowski Henryk, urzędnik — Warszawa. Bachman Michał, kupiec — Czerniowce. Jasiński Tadeusz, agronom — Warszawa. Piontek Józef, urzęd. — Sochaczów.

(Dalszy ciąg ze str. 8-mej)

Giebułtowicz, skarbnik dr Z. Karpiński. Miesięczne zebrania Koła odbywają się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o 10-ej w budynku Zw. Leg. Pol., Jabłonowskich 11, pokój 5. Korespondencję kierować na ręce sekretarza, ul. Kordeckiego 5.

— WIECZÓR MUZYKI KOŚCIELNEJ w wykonaniu Lwowskiego oktetu wokalnego odbędzie się dziś o godz. 8.15 w sali Kasyna i Koła Literackiego staraniem Tow. Przyjaciół Muzyki. W programie motety Orlando di Lasso, Vittoria, Th. Agostino, oraz Msza H-moll J. S. Bacha w nagraniu płyt gramofonowych. — Członkowie mają wstęp wolny.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 1 do 7 kwietnia br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

— ZMARLI WE LWOWIE: Anna Marcinkowska l. 82, Wiktor Kozak l. 71, Dr R. Łańcucki l. 58, Barbara Sagańska l. 40, Kazimierz Stojałowski l. 78, Maria Jasińska l. 60, Stanisław Mojsowicz l. 83, Netti Lwowska l. 68, Dwosia Rozengarten l. 84, Henryka Weitman l. 41, Rozalia Rucker l. 40, Sara Pessel l. 61.

Walne Zgromadzenie Zw. Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie

Dnia 3 kwietnia 1939 r. odbyły się w sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie obrady delegatów Komunalnych Kas Oszczędności województw południowo-wschodnich przy udziale 86 delegatów Kas.

Władzę Nadzorczą reprezentował przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, naczelnik Antoni Hebrowski, zaś władze wojewódzkie p. radca Zarzycki i p. mgr Rolnicki ze Stanisławowa. Nadto byli obecni przedstawiciele Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państw. Banku Rolnego, Zarządu Miejskiego miasta Lwowa, Izby Skarbowej we Lwowie, Związku KKO w Warszawie p. dyr. Kolman, oraz Związku Związków KKO w Warszawie p. dyr. Obszyński.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Związku p. dr. Stefana Uhme, objął przewodnictwo p. Wiold Ostrowski z Krakowa. Sprawozdanie z działalności Związku KKO we Lwowie za 1938 r. złożył prezes dr Stefan Uhma, a następnie przedstawił działalność kredytową Komunalnych Kas Oszczędności.

Jak wynika ze sprawozdania, kapitały własne PKO wzrosły w ciągu 1938 r. o 2 i pół miliona złotych, osiągając cyfrę zł. 34,000.000.

Zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości złożone sprawozdanie z działalności Związku. Następnie dyrektor Związku dr Wagner wygłosił referat o wkładach oszczędności w Małopolskich Komunalnych Kasach Oszczędności.

Ponadto Walne Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło rezolucję, zgłoszoną przez dyrektora dr. Wagnera następującej treści:

„Walne Zgromadzenie Związku Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie, reprezentujące wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności z terenu Województw południowo-wschodnich, w obliczu poważnych wydarzeń na terenie międzynarodowym uchwala jednomyślnie:

Zapewnić Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza o pełnej gotowości aparatu oszczędnościowo-kredytowego, reprezentowanego przez Komunalne Kasy Oszczędności — do ponoszenia wszelkich świadczeń i ofiar dla podniesienia obronności Państwa i konsolidacji Narodu.

Stwierdzić, że Komunalne Kasy Oszczędności z pełnym zrozumieniem potrzeby dozbrojenia naszej dzielnej i ukochanej Armii deklarują bezinteresowną pracę w związku ze subskrypcją Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i z własnych funduszów przeznaczają na ten cel kwotę co najmniej 800.000 zł.

Równocześnie Walne Zgromadzenie Związku KKO we Lwowie apeluje do wszystkich Kas, aby przeznaczyły ze swych budżetów dotacje na cele Funduszu Obrony Narodowej — kierując je na dokończenie budowy szkoły pilotów w Lublinie, ufundowanej w całości wraz z terenem i budynkami z dobrowolnych ofiar Komunalnych Kas Oszczędności i ich pracowników kosztem około zł 700.000

———

Polskie Radio w Wielkim Tygodniu

Dnia 5 bm. o 17.15 usłyszymy z Łodzi dzieła znakomitych mistrzów dawnej polskiej muzyki religijnej. W Wielki Czwartek o 23.05 Rozgłośnia Warsz. transmitować będzie z Konserwatorium Koncert dawnej muzyki polskiej, który wskrzesi z pyłów niepamięci dawne melodie z klasztorów i bibliotek. W Wielki Piątek o 15.30 nabożeństwo z Kościoła Pątniczego w Kalwarii Zebrzydowskiej, a o 21.00 Kraków nada przepiękne „Stabat Mater" Pergolesiego. W Wielką Sobotę o 16.10 transmisja z Warsz. Konserwatorium a o 20.00 Rezurekcja z Włocławka, w czasie której chór gregoriański wykona pienia religijne.

W ramach audycji słownych w środę, 5 bm. o 22.25 zradiofonizowane fragmenty z książki ks. prof. M. Morawskiego „Wieczory nad Lemanem". — Ponadto Rozgłośnia Lwowska realizuje pierwsze wielkie dzieło radiowe przepojone duchem prawdziwie katolickim, „Bóg Żywy" 6. IV. o 18.30, 7. IV. o 18.30, 8. IV. o 23.15.

Zebranie i uchwały Grupy Lotniczej Obrońców Lwowa

We Lwowie odbyło się zebranie wszystkich członków Grupy Lotniczej Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., któremu przewodniczył inż. Wł. Rubczyński. Po załatwieniu spraw organizacyjnych, refereraty wygłosili: inż. Rubczyński, dyr. LOPP mjr. A. Tiger i dyr. R. Weyde a w dyskusji zabierali głos pp.: Wolak, Gordijczuk i Fr. Gruszka. W dłuższym przemówieniu red. Leon Daniluk przedstawił akcję w sprawie budowy pomników pierwszych lotników bojowych Obrońców Lwowa śp. kpt. Bastyra, mjr. Steca i ppłk. Torunia na cmentarzu Obrońców Lwowa oraz omówił sprawę przyznania b. Ochotnikom z r. 1918 do 1920 odznaczeń wojskowych.

Z kolei zebrani w sprawie Pożyczki Przeciwlotniczej powzięli jednomyślnie taką uchwałę:

W dobie rozgrywających się w obecnej chwili żywiołowych wydarzeń dziejowych, gdy cały Naród obok swej wspaniałej Armii stanął pod hasłem Pogotowia, w obliczu poważnych czasów, które zjawiają się przed naszymi oczyma, musimy wykazywać w pracach szarego dnia nadzwyczajną aktywność, nadającą wprost poczynaniom naszym charakter dynamiki. Grupa Lotnicza O. L. z listopada 1918 r. stwierdza, że w rozpisanej Pożyczce Przeciwlotniczej udział społeczeństwa musi być taki, jaki odpowiada naszym ambicjom mocarstwowym i naszemu poczuciu rzeczywistości. Członkowie naszej Grupy wezmą w subskrybowaniu tej Pożyczki jak najdalej idący indywidualny udział i na rzecz tejże będą prowadzili jak najenergiczniejszą propagandę.

Druga uchwalona rezolucja w sprawie wyborów do lwowskiej Rady Miejskiej brzmi następująco:

Grupa Lotnicza Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. stwierdza, że zbliżający się termin wyborów do Rady miejskiej we Lwowie wymaga od jej członków, aby na tak ważnym odcinku życia samorządowego okazali nadzwyczajne zainteresowanie. Zwłaszcza my, pierwsi lotnicy w służbie odrodzonej po latach niewoli Rzeczypospolitej, którzyśmy w pamiętnych dniach listopadowego Czynu na kartach bohaterskich walk o przynależność starego grodu do Macierzy, w podniebnych szlakach budowali jasną przyszłość Lwowa — rzucamy w tej chwili hasło: Wszyscy Polacy do urny wyborczej z jedną listą! Zaprzestać wszelkich walk partyjnych, wzajemnych niechęci i indywidualnych ambicyj. Pod nakazem poważnego położenia stanąć musi do urny każdy z nas i zasięgiem swych wpływów porwać w tym kierunku jak najszersze koła polskiego społeczeństwa. Wszyscy Polacy do urny wyborczej w walce o polskość Lwowa! W jedności siła, a przykładem listopad 1918 roku!

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie odznaki honorowej red. Leonowi Danilukowi za jego bezinteresowną i ofiarną 20-letnią pracę na rzecz rozwoju lotnictwa i Grupy Lotniczej.

Na zakończenie zebrania uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, oraz telegraficznie zawiadomić Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. Berbeckiego, że członkowie Grupy wezmą udział w subskrypcji Pożyczki i w propagandzie na rzecz tejże.

Zamach samobójczy

(a) Tuż przed północą przywieziono wczoraj do szpitala powszechnego Michała Daćkę (ul. Krótka 5), który w zamiarze samobójczym skoczył z wysokości II p. na bruk i doznał złamania kręgosłupa.

Pozytywizm czy negatywizm
ukraińskiej polityki wobec Polski

Kilka dni temu „Diło" w artykule, zatytułowanym „Na rozdrożu polskiej polityki narodowościowej", przeprowadziło analizę poglądów społeczeństwa polskiego na problem ukraiński po „tragedji karpatoruskiej". Podaliśmy wówczas pokrótce treść wspomnianego artykułu, który podzielił społeczeństwo polskie na odłam ustosunkowujący się negatywnie do każdego zagadnienia ukraińskiego, a więc — negatywistów, i odłam zdolny do ustępstw, koncesyj, przetargów wobec Ukraińców, odłam — pozytywistów.

Podział ten, przeprowadzony dowolnie, nie odpowiada istotnemu stanowi nastrojów po stronie polskiej. Trzon bowiem opinii polskiej ustosunkowuje się realnie do problemu ukraińskiego. Poza nim pozostają tylko dwie nieliczne grupy, wypowiadające nierealne poglądy w kwestiach, dotyczących ukraińskiej mniejszości. Do nich dopiero można zastosować terminy, użyte przez „Diło". Mamy tu na myśli grupę ultramegatywistów (coś w rodzaju p. Giertycha) i grupę znów ultrapozytywistów (zespół „Polityki" pp. Bocheńskiego, Łosia i in.. Należy tu też zaliczyć p. Bączkowskiego, reprezentującego „ideę prometejską"). Obie jednak grupy nie operują konkretnymi faktami i argumentami, nie mogą przeto zdobyć poważniejszego wpływu na opinię społeczeństwa polskiego.

Tyle o podziale, przeprowadzonym przez „Diło".

Nam się jednak wydaje, że analiza nastrojów polskich,. właśnie w tym momencie, nie jest potrzebna, tak, jak analiza poglądów społeczeństwa ukraińskiego. Moment ten bowiem nie zawiera żadnych istotnych przemian w sposobie patrzenia Polaków na kwestię ukraińską.

Poglądy społeczeństwa polskiego na odcinku ukraińskim żadnym radykalniejszym przemianom nie uległy. Tu i ówdzie potrzebna była pewna nieznaczna ich modyfikacja czy korektura, ale poglądy same zostały nietknięte. Opinia polska przewidywała bowiem od początku los, który stanie się udziałem autonomicznej czy niepodległej „Karpackiej Ukrainy". Stan ten uległ likwidacji, bo tego wymagała odwieczna racja dwóch narodów, dwóch państw: Polski i Węgier.

„Olbrzymia tragedia" „Karpackiej Ukrainy" — jak się wyrażała prasa ukraińska — wywołała rozgoryczenie wśród Ukraińców i całkowite bankructwo sympatyj proniemieckich, do niedawna jeszcze niezwykle silnych. Nastroje mas ukraińskich uległy radykalnym zmianom. Zmiany te siłą rzeczy dotyczyć muszą przede wszystkim stosunku tych mas do Polski.

I dlatego należało je publicznie omówić na łamach prasy. „Diło", niestety, ograniczyło się tylko do naświetlania „rozdroża polskiej polityki narodowościowej", inne zaś ukraińskie pisma tematu tego w ogóle nie poruszyły.

Wobec tego my — w imię dobrze pojętych obopólnych interesów — podejmujemy inicjatywę. Postaramy się scharakteryzować nastroje, nurtujące społeczeństwo ukraińskie po dniu 15 marca br. tj. po likwidacji „Karpatoukrainy".

* * *

I my też, podobnie jak to czyni p. Kedryn w odniesieniu do społeczeństwa polskiego, dzielimy społeczeństwo ukraińskie na dwie części: część ustosunkowującą się pozytywnie do współżycia polsko-ukraińskiego, i część drugą, tkwiącą w negatywizmie wobec tego zagadnienia.

O ile część pierwsza reprezentowała nieliczną garstkę, o tyle druga do niedawna jeszcze stanowiła gros ukraińskich sfer politycznych. Ona bowiem miała za sobą całą kilkudziesięcioletnią „szkołę walki z polskością", szkołę, która w tak wytrawny sposób kierowała staruszka Austria, pomna perfidnej zasady „divide et impera". Ona stanęła na stanowisku walki orężnej przeciw Rzeczpospolitej w listopadzie 1918 roku. Ona w pierwszych latach państwowości polskiej zachowywała się w sposób w najlepszym wypadku,.. bierny. Pozytywiści zaś, wyznający szeroko rozumiany program współpracy polsko-ukraińskiej, uważani byli — też jeszcze do niedawna — za zdrajców sprawy narodowej.

Ideologię absolutnego negatywizmu wobec Polski przejęła w latach powojennych U.O.W. (Ukraińska Organizacja Wojskowa), która się z biegiem czasu ze względów ściśle taktycznych, dla zdobycia większych kadr, przemianowała na U.O.N. (Ukraińska Organizacja Nacjonalistyczna). Obie te organizacje za główny punkt swego programu uważały walkę z Polską. W żadnym innym kraju, których granice nie zamykają w sobie mniejszość ukraińską, nie notowano ani jednego „występu" U.O.W. czy O.U.N. Toteż zwyrodniała ideologia tych terrorystycznych partyj rozlała się szeroko w życiu ukraińskim i, świadomie czy nieświadomie wyznawana, pokutowała we wszystkich kierunkach ukraińskiej myśli politycznej w formie niechęci, czy cichego, ulegalizowanego negatywizmu, wobec Polski. Nie potrafiły się przy tym obronić partie ukraińskie: od lewicowych poprzez klerykalne aż do prawicowych.

Dowodem tej niechęci, obawy przed Polską, przed jej wyższością i płynącym stąd — zdaniem negatywistów — niebezpieczeństwem, jest, że mimo dwudziestu lat współżycia w jednym państwie, trudno się porozumieć z Ukraińcami w sprawie kalendarza i alfabetu. Dowodem tego jest dalej to, że cała ukraińska opinja dała się wpędzić na oślep w ślepy zaułek bezgranicznego zaufania do polityki republiki weimarskiej i obecnego kierownictwa Trzeciej Rzeszy.

Twierdzimy, że nikt w takim stopniu nie spowodował dzisiejszego załamania się ukraińskiego — jak właśnie O.U.N., tajemnicze kontakty i wojaże Konowalca a później Melnyka. „Czar antypolskiej konspiracji" zabił na całych lat dwadzieścia zdrowy instynkt i krytycyzm polityków ukraińskich.

Żadna dosłownie żadna partia nie umiała się na czas ocknąć, opamiętać. Socjaliści, mimo zasadniczych różnic ideowych, zgodzili się chętnie na opiekę narodowo-socjalistycznych Niemiec. UNDO, które w 1935 r. podjęło się misji ułożenia stosunków z Polską, nie wytrwało. I ono uległo ideologii „legalnego negatywizmu", występując z szeregiem znanych „zajaw", deklaracyj itp. w czasie pamiętnych dni sudeckich. Nieraz też naświetlaliśmy odpowiednio politykę duchowieństwa grecko-katolickiego, skupiającego się wokół Św. Jura, które też niezbyt pięknie zapisało się w dziejach stosunków polsko-ukraińskich w Małopolsce Wschodniej.

Sądzimy, że dziś sfery polityczne ukraińskie będą szukać nowych, realniejszych rozwiązań. Problem ukraiński zależy dziś w największej mierze od tego, jakie stanowisko wobec Polski zajmie ukraińskie społeczeństwo, czy potrafi się ono wyzbyć starych błędów. W opinii ukraińskiej będzie się musiało wytworzyć pewnego rodzaju centrum, szczerze chcące współpracować z Polską. Centrum to będzie musiało porzucić wszelkie w najwyższym stopniu skompromitowane pomysły współpracującego z b. Czechosłowacją i Niemcami O.U.N.

Zgadzamy się z „Diłem", że czas jest stosowny, aby zacząć naprawdę wspólne życie obu narodów. Dodamy tylko od siebie — czas najwyższy. R.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4 kwietnia

Dewizy: Belgia 89.87, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 283.22, Kopenhaga 111.48, Londyn 24.96, N. Jork 532 1/8, kabel 532 1/2, Oslo 125.47, Paryż 14.13, Sztokholm 128.67, Zurych 119.30, Mediolan 28.01, Helsinki 11.01, Montreal 530 1/2.

Tendencja mocna.

Waluty: Belgi belg. 89.87, dolary amer. 530 1/2, dol. kanad. 528, flor. hol. 283.22, franki franc. 14.13, fr. szwajc. 119.30, funty ang. 24.96, guld. gd. 100.25, kor. duńskie 114.43, kor. norw. 125.47, kor. szw. 128.67, liry włoskie 17.50, marki fińskie 11.01, marki niem. srebrne 82 1/2.

Papiery: 4 i pół wewn. 64 3/4, 64.3/4 ostsetki, 3 inwest. 1 em. 90, serie 93, 2 em. 89, serie 91 1/4, 91 1/2. 5 konwers. 68 1/2, 4 premj. dolar. 41 3/4, 42, 4 konsolid. 65 1/2.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 124, Handl. 57 3/4, Cukier 41, 41 1/2, 41 1/4, Węgiel 41 3/4, Modrzejów 22 1/4, 23, Ostrowiec 82 1/4, 83 1/2, Starachowice 71, 61.75, 62.25, Zieleniewski 76, Haberbusch 69, 72.

Tendencja mocna.

GIEŁDA LONDYNSKA

Londyn, 4. 4. N. Jork 468.28, Paryż 176.73, Mediolan 89.05,, Belgia 27.78 1/4, Zurych 20.86, Amsterdam 881 1/2, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.40 1/8. Berlin 11.68.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 4. 4. N. Jork 37.75, Londyn 176.76, Mediolan 198.70, Belgia 636, Zurych 847 1/2.

Paryż, 4. 4. N. Jork 37.75, Londyn 176.76, Mediolan 198.70, Belgia 636.00, Zurych 847.50, Amsterdam 20.05, Berlin 15.16.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 4. N. Jork 445 5/8, Londyn 20.86, Paryż 11.80 1/2, Mediolan 23.42, Belgia 75.07 1/2, Amsterdam 236.65, Oslo 104.85, Kopenhaga 93.15, Sztokholm 107.55 Berlin 178.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 4 kwietnia

Pszenica obrót 327 ton, tend. spokojna, żyto 98 ton, tend. spok., jęczmień 140, tend. spok., owies 50 ton, tend. spok.

Ogólny obrót 1634 ton.

Komunikat Biura Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie:

W czwartek, 6. IV. posiedzenie Komisji notowań odbędzie się o godz. 12-tej, zebranie giełdowe zakończy się o godz. 13-tej.

Od 7. do 10. IV. włącznie Giełda nieczynna.

Delegatura PAZZM „Liga" we Lwowie

Wobec otworzenia Delegatury Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „LIGA" zawiadamia się, że Delegatura we Lwowie załatwia wszystkie sprawy związane z działalnością P. A. Z. Z. M. „LIGA" w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19—20. Lokal Delegatury znajduje się przy pl. B. Prusa 10 (dawniej Zyblikiewicza 40).

82

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

Tym razem Bernstorff nie zaprzeczał już, że ma pewne wpływy w Hanowerze. Wyszedł z apartamentów księżnej powolnym krokiem i z umysłem bardzo zafrasowanym. Byłoby z pewnością bardzo niepożądane, by małżeństwo to, zawarte z takim rozgłosem, zakończyło się równie głośno i to z winy Jerzego Ludwika. A jednak było to zupełnie możliwe. Bernstorff przypomniał sobie kilka nieprzyjemnych chwil, na które naraziła go Zofia Dorota, z powodu sprawy z Filipem Königsmarkiem, dwa lata temu, gdy jeszcze była dzieckiem. Wówczas była bezpośrednia, szczera i z pewnością zdumiewająca. Stał przed nią, jak mały chłopiec przed nauczycielem. — Przypomniał sobie, że był bardzo rozgniewany, tak, ale rozgniewany dlatego, że odegrał tak niezaszczytną rolę w tej rozmowie. Sprawy przybierały taki obrót, że zdawało się, iż Henryk Müller będzie musiał spędzić jeszcze jedną noc na gościńcu, wiodącym do Hanoweru. Bernstorff myślał ze złością, że Müller pewnie zna już na pamięć każdą kałużę i każdą dziurę na tej drodze.

Niechętnie go jednak wysyłał z nową misją. Po pierwsze dlatego, że list, który będzie wiózł do Klary von Platen, będzie trudny do napisania. Ta dama może będzie uważała, że jego obawy są przesadzone i że im prędzej Zofia Dorota dowie się, jakie miejsce będzie zajmowała w Hanowerze, tym lepiej dla wszystkich. Po drugie, Zelle żyło jeszcze podnieceniem, spowodowanym przepychem ostatnich kilku dni. Na ulicach powiewały jeszcze flagi, a obywatele przechadzali się w hałaśliwych i roześmianych grupach do późnej nocy.

W nocy zauważonoby z pewnością wyjeżdżającego z miasta Müllera.

— Ktoś szpiegował mnie, to pewne — powiedział sobie Bernstorff. — Ktoś wiedział o rozjazdach Müllera. Francuzica wie w każdym razie. Cóż zrobić, musi wyjeżdżać później i jechać szybciej.

I rzeczywiście, w wyniku tego rozważania Müller wyjechał później.

ROZDZIAŁ XVI.

ANTONI CRASTON W HANOWERZE

Dla Müllera była to noc pechowna. Zbudzono go o godzinie pierwszej w nocy, gdy spał na swoim poddaszu. Ktoś szarpnął go za ramię, a siadając na łóżku, ujrzał obok siebie swego pana, zupełnie ubranego, ze świecą w ręku.

— Wstawaj, Henryku, tylko po cichu, — szepnął Bernstorff. W dziesięć minut później Müller, z butami w ręku, schodził do gabinetu Bernstorfa, gdzie otrzymał list dla pani von Platen.

— List jest bardzo ważny i pilny, — rzekł kanclerz. Henryk udał się do stajni, osiodłał konia i pojechał. Ulice były teraz puste, tylko tu i ówdzie widać było oświetlone okno. Wybiła druga na wieży kościelnej, gdy pozostawił za sobą ostatnie domy miasta. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, zatrzyma konia przed bramą Monplaisir między ósmą a dziewiątą rano.

Był jednak bardzo śpiący i jadąc, zaczął kiwać się i chwiać na koniu, to naprzód to w tył, odzyskując równowagę, zawsze dopiero w ostatniej chwili, tuż przed upadkiem z konia. W takich razach zaczynał przemawiać do swego wierzchowca.

— Co robisz? Czekaj! Zasypiasz? Czego ci się zachciewa?

(C. d. n.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Wielki wiec obywatelski w sprawie Pożyczki Przeciwlotniczej

W Stanisławowie odbył się staraniem miejscowego Obwodu O. Z. N. wielki wiec, przy udziale licznych rzesz obywateli.

Zagaił prezes Obwodu OZN dr Hickiewicz. Następnie poseł Świętnicki wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej, a w szczególności o sukcesach polskiej polityki zagranicznej, podkreślając dzielną postawę, wobec tych zagadnień całego społeczeństwa polskiego. W dalszym ciągu poseł Świętnicki omówił sprawę pożyczki obrony przeciwlotniczej, przy czym apelował o jak największy udział całego społeczeństwa w tej akcji. Apel ten obecni przyjęli żywymi oklaskami i z wielkim entuzjazmem. Następnie dr Rydet, prezes Pow. Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny w Stanisławowie oświadczył: „W obliczu wielkich wypadków dziejowych jest jeden wielki Naród polski, skupiony i zjednoczony przy osobie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Naczelnego Wodza, gotów do największej ofiary mienia i życia dla obrony każdej piędzi ziemi polskiej. — Stajemy do ofiarnego udziału w akcji zbierania drogą pożyczki państwowej zasobów pieniężnych na cele uzupełnienia materiałowych środków do czynu zbrojnego". Zebrani oświadczenie to przyjęli z wielkim entuzjazmem.

Z kolei dyr. Sotnicki odczytał rezolucję następującej treści: „Zebrani na wiecu obywatelskim, zorganizowanym przez Obwód OZN mieszkańcy Stanisławowa w zrozumieniu powagi chwili i historycznych wydarzeń, jednoczą się pod hasłem obrony całości Rzeczypospolitej i wyrażają gotowość poniesienia ofiary życia i mienia na rozkaz Naczelnego Wodza. Na dowód jednomyślności celów i zadań zjednoczonego narodu, zebrani postanawiają przystąpić masowo do subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej". Rezolucję tę zebrani jednomyślnie przyjęli. Na zakończenie uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Rydza Śmigłego i gen. Skwarczyńskiego.

Z Jarosławia

Płyną ofiary na dozbrojenie

Wydział Powiatowy powziął uchwałę przedstawienia wniosku Radzie Powiatowej, subskrypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę 10.000 złotych.

K. K. O. w Jarosławiu zdeklarowała kwotę 30.000 zł.

P. Firla, zarządca majątku Kramarówka złożył dwie złote obrączki na F. O. N. oraz 100 zł. na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Z Drohobycza

Członkowie Str. Narodowego przed sądem

Przed trybunałem karnym w Drohobyczu, stanęli jako oskarżeni za podpalenie żydowskiego domu modlitwy, członkowie Stronnictwa Narodowego: Stanisław Czerniak l. 22 robotnik z Polminu oraz Franciszek Chobiński l. 25, kontroler sieci wodociągowej. Po przeprowadzeniu rozprawy, trybunał skazał Czerniaka na półtora roku bezwzględnego więzienia, zaś osk. Chobińskiego uniewinnił.

Z Rudek

Ruchliwy dzień życia społecznego

Dzień niedzielny 2-go kwietnia stał pod znakiem ożywionej działalności społecznej. Od rana do południa odbywała się przez uproszone panie i panów ożywiona zbiórka uliczna na Pomoc Zimową, dar wielkanocny. W południe w sali ratuszowej w obecności starosty J. Sarneckiego, nastąpiło uroczyste zakończenie 10-dniowego kursu pogotowia P. C. K. i rozdanie świadectw kursistkom. Następnie odbył się obywatelski wiec publiczny zwołany przez SPPOS, celem zamanifestowania gotowości poniesienia dla Polski ofiar mienia i krwi. Do zebranych przemówił z balkonu ratusza mgr Tad. Manaczyński, podkreślając ważność pożyczki lotniczej i F. O. N. Wreszcie wieczorem odbyło się doroczne walne zebranie Zw. Strzeleckiego, na którym przedstawiono sprawozdanie za rok ub. i wyczerpano z porządku dziennego sprawy organizacyjne.

Z Tarnopola

Nominacje w Urzędzie Wojewódzkim

Na terenie Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego awanse otrzymali: W resorcie Ministerstwa Rolnictwa:

VI. grupę uposażenia: inż. Tadeusz de Nisau, kierownik Oddziału w Urzędzie Wojewódzkim tarnopolskim; inż. Kornel Paar, radca w Urzędzie Wojew. w Tarnopolu; Jan Kurek, powiatowy lekarz weterynaryjny w Starostwie brzeżańskim; Zenon Pieczona, komisarz ziemski w Starostwie w Złoczowie; VII. grupę uposażenia: Piotr Konik, podreferendarz w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu; Jan Rubinger, komisarz ziemski w Starostwie w Tarnopolu; inż. Zbigniew Dąbrowski, kierownik referatu melioracyjnego w Starostwie Powiatowym w Brzeżanach; VIII. grupę uposażenia: Witold Mokrzecki i Zofia Klecanówna, sekretarz rachunkowy w Urzędzie Wojewódzkim tarnopolskim. IX. grupę uposażenia: Józef Łysakowski. X. grupę uposażenia: Tadeusz Krycki, pomocnik techniczny i XI. grupę uposażenia: Stefania Chamalówna.

W resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu: VI. grupę uposażenia: inż. Witold Kuczyński, referendarz w Urzędzie Wojewódzkim tarnopolskim.

W resorcie Ministerstwa Opieki Społecznej: V. grupę uposażenia: dr Czesław Kujawski, naczelnik Wydziału w Urzędzie Wojewódzkim tarnopolskim; VII. grupę uposażenia: dr Oser Kornweitz, lekarz powiatowy w Starostwie w Podhajcach; VIII. grupę uposażenia: dr Władysław Lisowski. lekarz powiatowy w Starostwie trembowelskim, IX. grupę uposażenia: Bolesław Szczygieł, sekretarz administracyjny w Starostwie tarnopolskim.

W resorcie Ministerstwa Komunikacji: VI. grupę uposażenia: inż. Władysław Szuba, kierownik Powiatowego Zarządu drogowego w Tarnopolu; — VII. grupę uposażenia: inż. Henryk

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

Z Kołomyi

Powstanie Z. M. P.

Ostatnio na terenie Kołomyi zorganizowany został Związek Młodej Polski, który w obecnej chwili liczy 41 członków. Komendantem ZMP. został p. Schuldt, jego zastępcą p. Olbrot.

Kierownikiem Służby Młodych został p. prof. Oszywa.

PROGRAM radiowy

ŚRODA, 5 KWIETNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": „Turul" Bieniasza, oraz melodie. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 „Muzyka klasyczna" — Orkiestra Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Nasz koncert" — piosenki dziecięce. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.20 „Dom i szkoła" — dr A. Karpowicz. — 16.35 Koncert kameralny. — 17.00 „Ochrona pamiątek naszej wojskowości" — J. Podolski. — 17.19 Koncert wielkopostny. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Dla dzieci „Gadka o zajączku i pisankach wielkanocnych" — słuchowisko w oprac. M. Sterbówny. — 18.30 „Nasz język" — prof. W. Doroszewski. — 18.40 „Dyskutujmy": „Spółdzielnia czy handel prywatny". — 19.00 Budujmy silne lotnictwo. — 19.30 Koncert popularny. — 20.35 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. W. Małcużyńskiego. — 21.30 Rozmowę wielkotygod. przepr. ks. dr Jachimowski. — 22.25 „Jacopone Da Todi": „Lauda dramatyczna" w opr. M. Brahmera, prof. UJP. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Budapeszt. „Chrystus" — oratorium Liszta.
21.00 Bruksela franc. „Ostatni walc" — O. Strausa.
21.00 Mediolan. „Zygfryd" — Wagnera.
21.10 Kolonia. Koncert wieczorny z udz. Raula Koczalskiego.
21.30 Strasburg. Koncert wieczorny.

CZWARTEK, 6 KWIETNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne i program na jutro. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka z płyt. — 14.45 Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi W Frenkiel. — 15.15 „Baba z zakalcem" — dialog. — 15.30 Bach: Preludia chorałowe. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.20 Lw. „Miserere Mei Deus" — aud. słowno-muz. w oprac. ks. St. Stuglika. — 16.35 Płyty. — 17.15 „Na żebraczym szlaku" — K. Muszałówna. — 17.25 Informacje. — 17.30 Muzyka starofranc. — 18.00 Lw. Wiad. bież. z miasta i prow. — 18.05 Lw. Aud. dla wsi: Pogadanka inż. M. Miksiewicza, Komun. MTR., Muzyka pop. z płyt. — 18.30 Lw. „Żywy Bóg" — II. „W Wieczerniku i Na Górze Oliwnej" — C. i Z. Malard, w oprac. i przekł. A. Rybickiego. — 19.15 Koncert popularny. — 20.15 Oratorium Elsnera. — W przerwie: Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Komun. śniegowy, Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 22.15 Lw. „Krzyże przydrożne w Polsce" — J. Kilian-Stanisławska. — 22.25 Lw. Pieśni kompozytorów niemieckich w wyk. F. Słoniewskiej. — 22.40 Lw. „Lwowskie pióra": J. Gamska-Łempicka — poezje, T. Parnicki — proza poetycka. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Wiedeń. „Parsifal" — Wagnera.
20.40 Deutschlandsender. Koncert symf.
21.00 Mediolan. „Mesjasz" — oratorium Haendla.
22.00 Bruksela franc. Koncert ork. symf.
22.55 Droitwich. Symf. b-dur Schumanna.

Z Turki

PROWIZORYCZNY RUCH KOLEJOWY NA ODCINKU UŻOK—SIANKI. Na odcinku Użok — Sianki wprowadzono z dniem 1 bm. prowizoryczny ruch kolejowy polsko-węgierski. Na linii tej rozpoczęły kurs następujące dwie pary pociągów: odjazd z Sianek do Użoka poc. nr. 4725 godz. 15.10, oraz poc. nr. 4737 o godz. 4.10, przyjazd z Użoka do Sianek poc. Nr. 4720 godz. 9.32, oraz poc. nr. 4726 godzina 19.59.

Łęczycki, kier. Powiatowego Zarządu Drogowego w Trembowli; inż. Lesław Świtkowski, kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego w Przemyślanach; inż. Dominik Janowicz, kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego w Zaleszczykach i inż. Robert Leśniewski, kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego w Radziechowie.

Za rozsiewanie fałszywych wiadomości

W Tarnopolu skazany został Stan. Domaradzki z Ostowa pow. Tarnopol za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości na karę 3-miesięcznego aresztu, z zawieszeniem wykonania kary przez 3 lata.

W Bołszowcach pow. Rohatyn, został przytrzymany pod zarzutem rozsiewania fałszywych wieści Włodz. Kałyn. Sąd grodzki zawiesił nad nim areszt śledczy.

Wybór ławników

Mandaty ławników miasta Tarnopola uzyskali z wyboru: prof. Stefan Józwa, prof. Ludwik Lubelski, nacz. Urz. Skarb. Mikołaj Terlecki i adwokat dr N. Nussbaum.

Z Kawy Ruskiej

JAK PRACUJE „RODZINA KOLEJOWA“. Życie kolejarzy na tutejszym terenie skupia się w organizacji „Rodzina Kolejowa“, mieszczącej się we własnym budynku, gdzie mieści się również Świetlica K.P.W. W budynku tym prowadzi się ochronkę dla dzieci przedszkolnych, którymi „Rodzina Kolejowa“ specjalnie się opiekuje przez założenie dla nich kuchni przy ochronce oraz przez inne doraźne pomoce, jak zakup ubrań i obuwia. W ostatnich czasach doznała „Rodzina Kol.“ bolesnej straty przez śmierć swego długoletniego prezesa śp. Tessarowicza, którego praca dla organizacji jest nieoceniona. — Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Koła pod przewodnictwem sekretarza Okręgu p. Curyka, na którym wybrano nowe władze w składzie następującym: prezes p. dr Bobikiewicz, wiceprezes p. Ślemiński, sekretarz p. Ursel, skarbnik p. Solecki i administrator p. Greb. Nadto przewodniczącą Sekcji pań została p. Bobikiewiczowa. W skład Sądu koleżeńskiego weszli pp. Gut, Ignarski, Karski. Nestheimer i Szpindor

---

OGŁOSZENIA



MAMUSIU!

Kup mnie **BUCIKI** w FIRMIE **I. SCHLEIER** Lwów, Legionów 35

gdyż są one trwałe, dobre i wygodne

4248

PRZETARG

Szef Budownictwa O. K. VI. we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) remont koszar im. Traugutta w Stanisławowie na dzień 13 IV 1939, godz. 10 30.
2) remont budynku nr 19 w koszarach przy ul. Gosławskiego w Stanisławowie na dzień 13 IV 1939. godz. 11-ta,
3) budowę stajen w koszarach w Kamionce Strumiłowej na dzień 14 IV 1939, godz. 10 30,
4) budowę stajni w koszarach im. Traugutta w Stanisławowie na dzień 15 IV 1939, godz. 10·30,
5) remont koszar przy ul. św. Piotra we Lwowie na dzień 17 IV godz. 10·30.

Bliższych informacji udziela Szef Bud. O. K. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, gdzie też można przejrzeć warunki ofertowe i plany oraz otrzymać przedmiary ofertowe za zwrotem kosztów nakładu

Szef Budownictwa O. K. VI.
Mjr. Ludwig Karol

4272

TOREBKI MODNE **PARASOLE** WALIZY, TECZKI, PORTFELE, PODARKI tylko z firmy **„TEKA“ Lwów. Szajnochy 3**
NAJNOWSZE WARSZAWSKIE MODELE 4271

3784

Proszek od **BOLU GŁOWY** DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. **KOWALSKINA** stosuje się również **PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE**

KOŁDRY wytworne, bielizna pościelowa, stołowa, ręcznej roboty, 50 proc. taniej. Freilich, Sykstuska 21. 4216

K R E M Y



odżywcze przeciw zmarszczkom, kremy wybielające, kremy do rąk, otrąbki migdałowe, boraks toaletowy, lakiery do paznokci poleca PERFUMERIA A. PAWLIKA, Lwów, Hetmańska 6, tel 108-60. 4039

Różne

OSTATNIE NOWOŚCI rynku księgarskiego, wielki wybór zniżonych w cenie powieści — poleca KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA, Lwów, Akademicka 16. — Przyjmuje przedpłatę na pisma krajowe i zagraniczne. 3933



Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

KUCHARKA starsza z dobrymi świadectwami, z domu katolickiego, dobrze gotująca, szuka posady od 1 maja najchętniej dom obywatelski. Zgłoszenia „T. Ż.“ — „Dziennik Polski“ 11664

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘKNY pokój — biuro dwupokojowe do wynajęcia. Plac Bernardyński 14. 11665

TRZYPOKOJOWE mieszkanie piękne, słoneczne, korytarzowe, — pełny komfort do wynajęcia od pierwszego maja; — oglądać 11—1, Długosza 37. 11661

PIĘCIOPOKOJOWE piękne mieszkanie dla dużej rodziny. — Peowiaków (Kadecka) 4. 11615

DO WYNAJĘCIA zaraz 4 pokoje z pn., wysoki parter, komfort. Długosza 18. 11671

POKÓJ piękny, bez mebli, Łyczaków, ogród — willa. Wiadomość: Tokarzewskiego 109. 1166

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, taras, balkon, system korytarzowy, w ogrodzie, bez podatku do wynajęcia. Hilarowicza 11 (Kolonia profesorska). 11667

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie wynajmę. Dunin Borkowskich 9a (boczna Listopada). 11616

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WSZYSTKIE KSIĄŻKI i CZASOPISMA polskie i w jęz. zagran. sprawnie dostarcza KSIĘGARNIA A. KRAWCZYŃSKI, Lwów, Rutowskiego 9. — Katalogi bezpłatnie. Zlecenia z prowincji odwrotna pocztą. 4056

PIERNIKI u Antoniego Rotha sztukowe, na wagę, nadziewane, grzybki do ubierania tortów, Lwów, plac Akademicki 3, tylko I. piętro, telefon 113-07. 16169

PIĘKNE parcele budowlane przy ul. Janowskiej oraz Zielonej sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów. Kleparowska 18, tel. 298-80. 11613

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893



4015





TOWARY ŚWIĄTECZNE kiełbasy tuchowskie, dębowieckie, drób — poleca **M. WIRGA** 3980 **Lwów, ul. Sienkiewicza 3**

SPRZEDAJEMY! KUPUJEMY!!! okazyjnie: Meble! Kilimy! Dywany! Obrazy! Maszyny: szycia, pisania! Radio! Fotografika! Patefony! Fortepiany! Pianina! Antyki! Starożytności!!! Zgłoszenia Sprzedaż: Rynek! numer dziewiąty!!! „Dom Uniwersalny“ Drzewińskiego! Telefon 285-48. Prosimy o liczne odwiedziny!!! 11670

Daj grosz na T. S. L.

S. O. S. Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

TADZIO Z JANECZKĄ stracili apetyt — wśród najlepszego grymaszą jedzenia — będziemy jedli mamusiu lecz Ty daj nam łyżki do trwałego srebrzenia „Galwanoplater“. Kopernika 14.



NAJLEPIEJ SIĘ CZUJĘ w wózku z firmy **A. KONIEWICZ i SYN** Lwów, ul. Batorego 12 Tel. 276-00

Największy wybór! Najniższe ceny!

3260

MEBLE NA SPŁATY BEZ WEKSLI! Zanim kupisz meble — wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię — która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, tapczany i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Wytwórnia mebli — Lwów, Sapiehy 8 w budynku Wystawy Maszyn. — Kredyt dwuletni! 4121

MEBLE kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane oraz pojedyncze części, tapczany, nowoczesne urządzenia kuchenne. Meble gięte, żelazne i tapicerowane w wielkim wyborze po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach — poleca **Fabryczny skład mebli STEIL i Sk**
Lwów, Kazimierza Wielkiego 28, tel. 264-13. 423

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. **W tekście od 6-tej** do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100 Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18 **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski - B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-96, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“, Lwów, ul. Zimorowicza 15**